

GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 6-7 (158-159) | Czerwiec - Lipiec 2024

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

CZY JESTEŚMY BEZPIECZNI?



To pytanie nurtuje dziś każdego mieszkańca rzgowskiej gminy. I chodzi nie tylko o spokój i porządek w naszej miejscowości, ale i o to, co dzieje się za wschodnią granicą. Wbrew pozorom wojna w Ukrainie sieje niepokój w sercach każdego z nas.

c.d. str. 4

ABSOLUTORIUM DLA BURMISTRZA

Rządzić dziś w takiej gminie jak Rzgów, od kilkudziesięciu lat odnoszącej sukcesy i przyzwyczajonej do spełniania ambitnych celów, nie jest łatwo tym bardziej, że oczekiwania mieszkańców wciąż są większe od realnych możliwości. A te w ostatnich latach były ograniczone choćby przez rządzących, którzy pieniądze należne samorządom traktowali jak własną partyjną kasę. To dlatego było tyle programów i dotacji, w których trudno się było zorientować nawet burmistrzom czy wójtom.

Z tej trudnej ubiegłorocznej batalii Rzgów wyszedł zwycięsko, choć nie brakowało problemów. Mówiono o tym podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej. Burmistrz Mateusz Kamiński otrzymał jednak absolutorium za realizację programu gminy w 2023 roku, nie było też problemu z uzyskaniem przez niego wotum zaufania.

Czy podobnie będzie w tym roku, także przecież niełatwym dla samorządu? – pokaże czas. Rzgowscy samorządowcy na początku nowej pięcioletniej kadencji są jednak optymistami i liczą nie tylko na zrealizowanie ambitnych planów związanych m.in. z inwestycjami, ale i lepszą współpracą. Bez tej ostatniej i zgody w trudnych czasach – nie będzie sukcesu!

(PO)

CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- A-1 i S-8 do rozbudowy? str. 5
- Lato w Starowej Górze str. 6
- Rzgowianki z KGW w Uniejowie str. 9
- Zagadkowy cmentarz str. 12
- Wilki są już obok nas str. 15

CODZIENNIE GORĄCE INFORMACJE Z REGIONU internetowa „GAZETA RZGOWSKA”

NOWY OBIEKT NA STADIONIE



Na ten obiekt rzgowscy sportowcy i kibice czekają od wielu lat. Wygląda na to, że już niedługo spełnią się ich marzenia i przy Tuszyńskiej powstanie budynek będący zapleczem nie tylko magazynowym, ale i sanitarnym. Tu będą nowoczesne szatnie, łaźnie i urządzenia do rehabilitacji.

c.d. str. 3

PONAD 2200 FIRM W RZGOWSKIEJ GMINIE

2247 podmiotów gospodarczych zarejestrowanych było w rzgowskiej gminie w końcu 2023 roku, w tym 1575 osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą i 672 osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej. Jeśli idzie o osoby fizyczne, aż 470 zajmuje się handlem hurtowym i detalicznym, 195 przetwórstwem przemysłowym, 185 budownictwem i 148 profesjonalną działalnością naukową i techniczną. Można zatem powiedzieć, że rzgowska gmina stanowi olbrzymi potencjał gospodarczy. To efekt racjonalnej polityki samorządu prowadzonej od lat dziewięćdziesiątych.

Jeśli idzie o wielkość podmiotów gospodarczych w gminie, to dominują firmy zatrudniające do 9 osób – jest ich 2164, zatrudniających

10-49 osób – 76, przedsiębiorstw zatrudniających od 50 do 249 osób – takich firm jest 7. Jak wynika z tych liczb, w gminie dobrze się czują firmy małe, którym stworzono tu warunki do rozwoju. Samorząd bardzo poważnie traktuje wszystkich przedsiębiorców, co w połączeniu z przyspieszonym i zrównoważonym rozwojem gminy zachęca ludzi do inwestowania i wiązania się z gminą. Z pewnością magnesem przyciągającym wielu przedsiębiorców są

centra handlowe, a także korzystne położenie gminy.

Trzeba przyznać, że ten pozytywny trend rozwojowy zainicjowany został u progu lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez grupę samorządowców z Markiem Bartoszewskim i Janem Mielczarkiem na czele, którzy chcieli ożywić osadę pozbawioną już w latach sześćdziesiątych XIX wieku praw miejskich, egzystującą przez dziesięciolecia w cieniu wielkiej łodzi i stanowiącą sypial-

nię tego miasta. Zlokalizowanie w Rzgowie centrów handlowych zapoczątkowało rozwój osady, która szybko zaczęła się zmieniać i w 2006 roku odzyskała prawa miejskie. Awans gospodarczy i kulturowy uruchomił dodatkową aktywność mieszkańców i obecnie Rzgów jawi się nie tylko jako znaczący w regionie organizm gospodarczy, ale i kreator innych dziedzin rozwoju, np. turystyki i rekreacji.

(er)

KIEDY 11 000 MIESZKAŃCÓW?

W rzgowskiej gminie mamy już 10 650 mieszkańców. Choć ich liczba rośnie w szybkim tempie, co jest głównie zasługą przybyszów z innych miast, prawdopodobnie do końca bieżącego roku nie osiągniemy 11 000 – wyjaśnia

Elżbieta Olszańska z Urzędu

Miejskiego Jednak tendencja wzrostowa nie osłabnie, bo powstają kolejne domy, do których wprowadzą się nowi lokatorzy. Wielkie osiedle deweloperskie w Starej Gadce – dziś największy plac budowy w gminie – jest wciąż w rozbudowie.

Gdzie wzrasta liczba mieszkańców, a gdzie ich ubywa? – przyjrzyjmy się liczbom z ostatnich trzech lat. Zaczniemy od największych ośrodków w gminie. W czerwcu 2021 roku Rzgów liczył 3 283 mieszkańców, teraz jest ich 3 295, czyli wzrost jest niewielki. Z kolei w Starowej

Górze przed trzema laty było 2 539 mieszkańców, zaś teraz jest ich 2 723, czyli o ponad 180 więcej. Rośnie liczba mieszkańców Starej Gadki, których teraz jest już 825, podczas gdy trzy lata temu odnotowano 776. Niewielki wzrost w tym czasie stwierdzono w Kalinku – z 494 do 500, trochę więcej przybyło w Gospodarzu – z 456 do 479. W Tadzynie, najmniejszej miejscowości w gminie,

w ciągu wspomnianych trzech lat przybyło tylko 10 osób.

Niestety, są miejscowości w gminie, gdzie nie przybyło mieszkańców – wprost przeciwnie – w Grodzisku i Hucie Wiskickiej odnotowano niewielkie spadki. Jedyną szansą dla tych miejscowości jest rozwój budownictwa i sprowadzenie się nowych mieszkańców.

(pe)

WRACAJĄ DOBRE ZWYCZAJE?

Wracają dobre zwyczaje w rzgowskim samorządzie. Niedawno z inicjatywy burmistrza Mateusza Kamińskiego odbył się objazd gminy z udziałem radnych. Była okazja nie tylko do bliższego poznania się i wymiany poglądów na różne lokalne sprawy, ale i poznania gminy, szczególnie efektów wydawania publicznych pieniędzy.

Radni odwiedzili wiele miejscowości, obejrzeni realizowane inwestycje, zapoznali się z planami i potrzebami mieszkańców. Burmistrz nie ukrywał trudnych problemów i wyzwań stojących przed samorządem. Radni nie ukrywali, że taki objazd gminy na początku kadencji to dobry pomysł.

Odnotowujemy jeszcze jedną korzystną zmianę w nowej Radzie

Miejskiej. Otóż na wielu imprezach odbywających się w gminie widzimy coraz więcej radnych, można odnieść wrażenie, że przewodniczący Jarosław Świerczyński dwoi się i troi, by być wśród mieszkańców. Za przykładem przewodniczącego idą inni radni. Widać nasi wybrańcy wyciągają wnioski z przeszłości...

(p)



KRÓTKO

WYBIERZEMY nowych sołtysów – tak zwykle dzieje się po wyborach samorządowych. Najlepsi zapewne będą sołtysami w kolejnej kadencji.

OGRODOWA ulica w Rzgowie, przebudowywana od kilku tygodni, ma być gotowa w połowie września. Podobne roboty na ulicach prowadzone są m.in. w Starowej Górze, Bronisinie Dworskim.

WILKI w lasach leśnictwa Tuszyn – pokazują się od dłuższego czasu, co świadczy o ich

wędrowce. W województwie migrują wzdłuż rzek i strumieni, m.in. Warty, Pilicy i Rawki. AURA – czerwiec zakończył się temperaturowym „przytupem” – 34 st. C w cieniu! Były też burze z ulewnym deszczem i gradem. Niemal cały miesiąc letni i paradoksalnie susza na polach i w ogrodach, w lasach ściółka palna jak papier, a do tego brak grzybów.

NIEUDANA UCIECZKA – 48-letni kierowca nie zatrzymał się do kontroli policyjnej, teraz czeka go spotkanie z Temidą tym bardziej, że prowadzący

skodę miał cofnięte uprawnienia do jazdy, a ponadto pojazd nie posiadał aktualnego przeglądu technicznego. Kierowcy grozi 5 lat pobytu za kratkami.

URLOPY i wakacje w szkołach – cieniem na atmosferze kładzie się wojna za wschodnią granicą i anomalia pogodowe.

OSZUŚCI w internecie – każdy sposób jest dobry, by oszukać i zdobyć pieniądze. Złodzieje nie mają skrupułów. Policja ostrzega, by w wakacje, gdy żyjemy trochę „luźniej”, wystrzegać się cudownych ofert i życzliwych rad oszustów.

Noc Kupały nad Strugą

W Rzgowie od lat kultywowane są stare zwyczaje, co widać np. podczas dożynek, topienia Marzanny czy obrzędów związanych z Nocą Kupały (najkrótszą noc w roku). Z tą ostatnią związanych jest wiele obrzędów i zwyczajów, np. zbieranie ziół, palenie ognisk, śpiewanie, puszczanie wianków na wodę. Te tradycje wywodzące się z czasów prasłowiańskich kultywuje Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” z szefową Renatą Furgą na czele i wspieraną przez Jarosława Rychlewskiego, co mogliśmy oglądać w Rzgowie nad Strugą.

- Były piękne dziewczęta, kolorowe wianki i dobra zabawa. Niektórym chłopcom udało się wyłowić z nurtu strumienia wianek, ale na ożenki przyjdzie im jeszcze poczekać – opowiada R. Furga. - Choć dawniej wierzono, że w Noc Kupały dzieją się cuda, tym razem

ich nie było, ale za to nie zabrakło zabawy, śpiewów i tańców. To nawiązanie do tradycji nocy świętojańskiej, czyli chrześcijańskiej odpowiedzi na pogańskie obchody.

Jednym z najpopularniejszych zwyczajów Nocy Świętojańskiej był skok przez ognisko i palenie ognisk. Wierzono, że zwęglone części drewna z ogniska, zabierane do domów, chroniły przed piorunami, oddalały choroby i czary, zapewniały dobre małżeństwa, a rozsypane na polach gwarantowały urodzaj.

Dużą rolę podczas Nocy Świętojańskiej odgrywały kobiety, przede wszystkim panny. Najważniejsze było puszczanie wianków na wodzie. To zwyczaj zaczerpnięty właśnie z Nocy Kupały. Obrzęd z wiankiem oznaczał, że jeśli wyłowić go ukochany chłopak, dziewczyna mogła mieć nadzieję na rychły ślub.

Fot. Piotr Trębaczek (er)



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019

Pozytywna ocena gospodarowania w gminie w 2023 roku

ABSOLUTORIUM DLA BURMISTRZA RZGOWA

Środowa sesja rzgowskiej Rady Miejskiej należała z pewnością do najważniejszych w tym roku, bo stanowiła formalne podsumowanie funkcjonowania gminy w 2023 roku, co wiązało się z udzieleniem burmistrzowi Mateuszowi Kamińskiemu wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za miniony rok. W głosowaniu w obu przypadkach burmistrz uzyskał satysfakcjonujący wynik.

komunikacja publiczna dotowana przez państwo i samorząd. Mankamenty o które pytali niektórzy radni? Oczywiście były, zdaniem Kordiana Skalskiego nie sięgano po środki zewnętrzne, np. na geotermię, ponadto nadal występują



Wspomniane głosowania poprzedziła dyskusja nad „Raportem o stanie gminy Rzgów za 2023 rok”. Prezentując dokument M. Kamiński stwierdził, że był to trudny rok, wymagający od wszystkich służb dużej elastyczności i konsekwencji w działaniu. Preferowany przez rząd system dotacyjny stwarzał wiele trudności, szczególnie związanych z realizacją inwestycji. Dochody gminy wykonane zostały w 99,44 proc. (86 507 452,35 zł), wydatki zrealizowano w 88,90 proc. (85 716 060,08 zł) ustalonego planu, budżet zamknął się nadwyż-

ką wysokości ponad 791 tys. zł, przy planowanym deficycie 9 422 952,00 zł. W minionym roku gmina nie zaciągnęła przychodów zwrotnych. Zadłużenie gminy na koniec 2023 roku wyniosło 25 627 878,42 zł.

W minionym roku położono nacisk na modernizację dróg i ulic, satysfakcjonujące wyniki w działalności merytorycznej osiągnęły wszystkie placówki podległe samorządowi, a niektóre, np. GOSTiR i GOK uzyskały liczące się przychody, GPZ z kolei wręcz wzorowo obsługiwał pacjentów, dobrze funkcjonowała



olbrzymie potrzeby w zakresie remontu dróg, budowy wodociągów i kanalizacji.

Raport o stanie gminy jest dokumentem obszernym, do którego powrócimy w oddzielnym artykule. Podczas sesji odwoływano się do niego także w kontekście zadań na ten rok, zawartych w wieloletniej prognozie finansowej i zmianach budżetowych. Radni interesowali się realizacją wielu inwestycji, wyrażając przy okazji różne wą-

pliwości i problemy sygnalizowane przez mieszkańców, jak choćby w przypadku modernizowanej ulicy Ogrodowej, gdzie istnieją obawy związane z zalaniem posesji. Apelowano też do urzędników o przyspieszenie prac i oddanie do użytku jeszcze w okresie wakacyjnym placu zabaw w Starej Gadce. Dyskusję wywołała też sprawa modernizacji drogi powiatowej 714, a także realizacji nowej inwestycji spółki „Skalec” w Hucie Wiskickiej.

Obszerna merytorycznie sesja, prowadzona sprawnie przez przewodniczącego Rady Jarosława Świerczyńskiego, zakończyła się w godzinach popołudniowych. Warto odnotować rzeczową dyskusję, co było efektem długiej wcześniejszej debaty podczas posiedzenia komisji. Stąd sprawne procedowanie uchwał i merytoryczna dyskusja podczas sesji. Daje się zauważyć nowy styl funkcjonowania Rady Miejskiej, która, jak na razie, koncentruje się na sprawach najważniejszych dla mieszkańców, unikając sporów i jałowych dyskusji.

(PO)



TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ NOWY OBIEKT NA STADIONIE

Coraz bliżej do rozpoczęcia budowy nowego obiektu na stadionie „Zawiszy” w Rzgowie. Dzięki uprzejmości służb inwestycyjnych ze rzgowskiego ratusza, publikujemy jako pierwsi wizualizację tego budynku.

Jak informuje burmistrz Mateusz Kamiński, obiekt ten

Tuszyńskiej, przy zachowaniu dotychczasowego obiektu administracyjno-sanitarnego. Ten nowy budynek będzie dwukondygnacyjny, zaprojektowany przez firmę „Aron Bud”. Na parterze o powierzchni prawie 264 m kw. znajdą się m.in. szatnie dla dorosłych i pomieszczenia sanitarne, na piętrze o tej



budżetu. Nowy obiekt na stadionie być może zapoczątkuje długo oczekiwane zmiany na tym obiekcie. Przede wszystkim poza zapleczem sanitarno-magazynowym, czyli wspomnianym nowym obiektem, potrzebne są dodatkowe boiska do treningów.

(er)

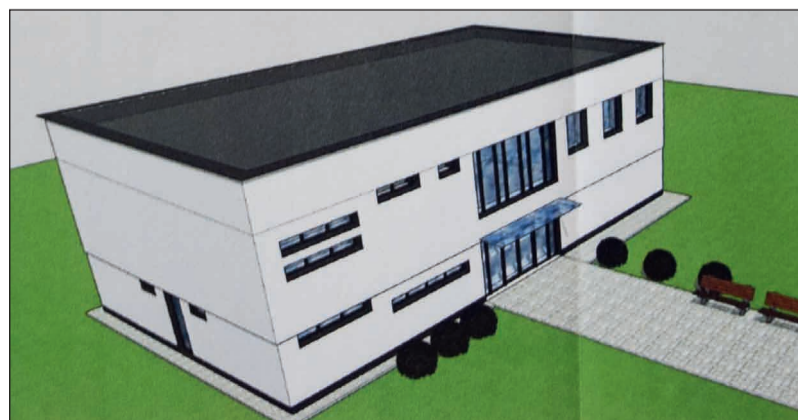


zostanie wzniesiony na terenie stadionu, w pobliżu ulicy

samej powierzchni będą sale konferencyjna i rehabilitacyj-

na, a także pomieszczenia biurowe.

Obecnie projektanci pracują nad szczegółową dokumentacją, do marca przyszłego roku powinno być pozwolenie na budowę, w ciągu roku ma powstać obiekt, na który gmina uzyskała dofinansowanie wysokości 5 mln 220 tys. zł z „Polskiego Ładu”, czyli prawie 89,9 proc. kosztów, resztę będzie musiała pokryć ze swojego



CZY JESTEŚMY BEZPIECZNI?

To jedno z trudniejszych pytań, na które jeszcze trudniej odpowiedzieć. Co prawda mamy w Rzgowie Komisariat Policji, z którym samorząd od lat współpracuje, jest też 11 jednostek OSP zrzeszających ofiarnych strażaków, w ekstremalnych sytuacjach możemy też liczyć na pomoc zarówno policjantów jak i zawodowych strażaków z innych rejonów województwa, ale wojna przy wschodniej granicy pokazała, że istnieje inne niebezpieczeństwo. Wróciła sprawa schronów dla ludności cywilnej i systemu jej ochrony, z czym nie jest najlepiej. I dotyczy to nie tylko rzgowskiej gminy, ale całego kraju.



Policjanci ze rzgowskiego Komisariatu zapewniają bezpieczeństwo na co dzień, co doceniają zarówno mieszkańcy jak i samorząd. W ubiegłym roku samorząd

przekazał prawie 183 tys. zł na dofinansowanie pracy stróżów prawa. Spore środki przeznaczone są także na tzw. gotowość OSP. Szczególną troską samorząd

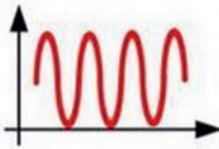


otacza 5 jednostek wchodzących w skład Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego (Bronisin Dworski, Stara Gadka, Grodzisko, Kalino i Rzgów). Kilkuset strażaków wspierają teraz kobiety, a za kilka lat dorosną członkowie dziecięcych i młodzieżowych drużyn pożarniczych.

W 2023 roku w gminie odnotowano łącznie 75 pożarów i 145 miejscowych zagrożeń. Uratowano olbrzymi majątek i ludzkie życie, wydanie więc w ubiegłym roku na gotowość bojową łącznie 465 tys. zł można uznać za kwotę niewielką, wręcz symboliczną.

Czy jest szansa na poprawę

sytuacji, jeśli idzie o zagrożenie wojenne? Samorządy czekają na ustawowe regulacje państwa i środki. Być może gdy państwo podejmie skuteczne działania na tym polu, uda się choćby odtworzyć to, co było niegdyś dorobkiem obrony cywilnej. O budowie umocnień ochronnych czy profesjonalnych schronów na razie nikt nie mówi...

(ER)

Lp.	Rodzaj alarmu	Sposób ogłoszenia alarmów		
		akustyczny system alarmowy	środków masowego przekazu	wizualny sygnał alarmowy
1.	Ogłaszanie alarmu	Sygnal akustyczny - modulowany dźwięk syreny w okresie 3 /trzech/ minut 	Powtarzana trzykrotnie zapowiedź słowna: Uwaga! Uwaga! Uwaga! Ogłaszam alarm (podać przyczynę, rodzaj alarmu itp.) dla	żółty znak w kształcie trójkąta lub w uzasadnionych przypadkach innej figury geometrycznej 
2.	Odwolanie alarmu	Sygnal akustyczny - ciągly dźwięk syreny w okresie 3 /trzech/ minut 	Powtarzana trzykrotnie zapowiedź słowna: Uwaga! Uwaga! Uwaga! Odwoluję alarm (podać przyczynę, rodzaj alarmu itp.) dla	

MOPS WSPIERA NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYCH

Mieszkańcy rzgowskiej gminy nie zdają sobie sprawy z ogromu zadań realizowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Oprócz zadań własnych gminy, polegających m.in. na przyznawaniu i wypłacaniu różnorodnych zasiłków, dożywiania dzieci czy pomaganiu osobom mającym trudności w przystosowaniu się do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, MOPS realizuje również zadania zlecone przez administrację rządową, m.in. organizując i świadcząc specjalistyczne usługi opiekuńcze, włączając się do realizacji

programów ogólnopolskich, wspierając cudzoziemców, którzy uzyskali zgodę na pobyt tolerowany na terytorium RP. O zakresie tych zadań świadczy kwota przeznaczona na działalność ośrodka w 2023 roku - ponad 7,1 mln zł.

Obszerne sprawozdanie Ośrodka za ubiegły rok obrazuje olbrzymi zakres działań. Nie wchodząc w szczegóły, wspomnijmy jedynie, że 16 osobom wypłacano zasiłki stałe, 31 - okresowe, celowymi wsparto 40 rodzin, 63 osobom zapewniono posiłki w szkole, 10 rodzinom zapewniono tzw. opiekę wytnienio-

wą, 72 gospodarstwa korzystały z dodatku elektrycznego, a 140 - z dodatku węglowego. A przecież MOPS także wypłacał świadczenia rodzinne wraz z dodatkami 795 osobom, świadczył też pomoc dla obywateli Ukrainy (60 osób), m.in. wypłacając im jednorazowe świadczenie pieniężne wysokości 300 zł.

Jakie są przyczyny udzielania pomocy społecznej w rzgowskiej gminie? Jak wynika z analizy MOPS, na pierwszym miejscu jest ubóstwo (38 rodzin, z tego 27 na wsi), następnie długotrwała lub ciężka choroba (37 rodzin), niepełnosprawność (31) i bezro-

bocie (23). Wśród tych przyczyn jest także bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego. Niestety, w wielu rodzinach występuje nadmierne spożywanie alkoholu i przemoc. Tylko w ubiegłym roku wszczęto procedurę Niebieskiej Karty w 11 rodzinach, a łącznie prowadzono ją w 15.

Różnorodny zakres tematyczny wykonywanych zadań oraz duża zmienność w tym zakresie stanowi sporą trudność dla pracowników MOPS. „Odchodzenie od realizacji niektórych świadczeń w Ośrodkach (Dobry Start, 500+)

i jednocześnie nakładanie na nie dodatkowych, często nieprzewidywanych zadań (dodatek węglowy, osłonowy, od sierpnia 2024 r. bon energetyczny) wiąże się z koniecznością podejmowania szybkich decyzji i zmian dotyczących m.in.: organizacji pracy, zmian kadrowych, organizacji szkoleń, zmian w wydatkach, które nie zawsze są zaplanowane. Praca w Ośrodku Pomocy Społecznej jest pracą trudną, wieloaspektowa wykonywana często pod presją czasu” - ocenia szefowa rzgowskiego MOPS Aneta Łopyta. Wypada się z tym zgodzić.

(p)

POMAGANIE INNYM NIE BOLI

Okazuje się, że wbrew powszechnej zniechęty nie brakuje ludzi, którzy pomagają innym. Mogliśmy ich zobaczyć podczas niedawnego pikniku zorganizowanego w Rzgowie przy altankach przez Parafialny Zespół „Caritas”.

Wśród tych cichych bohaterów nie brakowało uczniów rzgowskiej Szkoły Podstawowej, którzy wraz z pedagog i radną powiatową Edytą Waprzko oferowali gościom m.in. smakowite słodkości i wypieki. Goście pikniku mogli również uczestniczyć w loterii fanto-

wej, do nabycia były też kwiaty z Gospodarstwa Ogrodniczego W. i R. Turskich, znanych powszechnie również ze wspierania wszelkich inicjatyw charytatywnych. Dochód uzyskany za oferowane smakołyki, z licytacji obrazów czy za wspomniane kwiaty zasilili konto zbiórki przeznaczonej na potrzeby m.in. rehabilitowanych dzieci i ludzi potrzebujących opału na zimę.

Irmina Kuzik, którą pytaliśmy w trakcie pikniku o spodziewany dochód na cele charytatywne, mówiła o 5 tys. zł, bo taką kwotę uzyskano podczas poprzedniej

edycji imprezy, tymczasem teraz zebrano aż 6970 zł. Pieniądze te przeznaczone zostaną na zakup opału dla najbardziej potrzebujących, a także rehabilitację chorych dzieci.

Rzgowski piknik odbywał się pod patronatem burmistrza Mateusza Kamińskiego, imprezę wspierał również proboszcz Krzysztof Florczak, przyłączyli się do niej także sponsorzy. Po raz kolejny wszyscy oni udowodnili, że nie są obojętni na udzielanie pomocy tym, którzy potrzebują jej najbardziej.

(er)



W rejonie Rzgowa i Łodzi

KIEDY DODATKOWE PASY RUCHU NA A-1 i S-8?

Choć woj. łódzkie należy dziś do najlepiej rozwiniętych pod względem komunikacji drogowej, płaci wysoką cenę za położenie w centrum kraju. Tędy przemieszcza się znaczna część pojazdów nie tylko w ruchu tranzytowym. Dotyczy to również miasta i gminy Rzgów, przez które przebiegają najważniejsze arterie drogowe kraju i gdzie znajduje się fragment tego specyficznego krwioobiegu Polski.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak potwierdził niedawno, że na odcinku autostrady A-2 od Łodzi do Warszawy powstanie dodatkowo nie jeden pas ruchu, jak mówiono dotąd, a dwa, bo panuje tu olbrzymi tłok, który tylko w taki sposób może być rozładowany. Nie wspominał o przedłużeniu ekspresówki S-8 od węzła „Łódź Południe” w rejonie Rzgowa do „Gierkówki” i dalej do węzła „Kozenin”, choć i ta arteria może skutecznie rozładować korki na A-2 do stolicy. Nie znamy całościowej polityki aktualnego rządu w zakresie budowy dróg w kraju, bo zapewne jeszcze takiej nie ma, ale wiele wskazuje na to, że niedługo i A-1 w rejonie Łodzi oraz Rzgowa będzie trzeba poszerzyć o dodat-

kowy pas (ewentualnie pasy), jak to już jest w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego. Na szczęście zarezerwowano tereny pod takie rozbudowy, a i mosty oraz wiadukty wykonano z rezerwą.

Nawet ekspresówka S-8 przebiegająca przez rzgowską gminę 10 lat temu wydawała się arterią zbudowaną na wyrost, teraz panuje na niej tłok i zapewne w niedalekiej przyszłości będzie musiała być rozbudowana. Faktem jest bowiem, że z roku na rok rośnie liczba pojazdów i na zatłoczonych drogach robi się coraz bardziej niebezpiecznie. Rzgowska gmina jako jedna z nielicznych w centrum Polski koncentruje wielki ruch pojazdów, bowiem zbiegają się tu i w pobliżu najważniejsze szlaki



komunikacyjne. Gdy przedłużona zostanie S-8, ten ruch będzie jeszcze większy. Czy z tej rozbudowy dróg wynikają jakieś wnioski dla rzgowskiej gminy? Tak, i to nie tylko gospodarcze związane ze wzrostem cen gruntów np. pod inwestycje logistyczne, ale i ekologiczne, bo hałas na A-1 i S-8 rośnie z roku na rok, podobnie jak ilość spalin i związków chemicznych zanieczyszczających powietrze. Dziś jeszcze wbrew

pozorem sprawom tym nie poświęca się należytej uwagi, ale w przyszłości będzie się to musiało zmienić.

Ze sztafardowych arterii komunikacyjnych pora przejść do dróg niższej rangi. Przecinająca gminę droga powiatowa z Brójec do Pabianic jest dziś nie tylko zbyt ciasna i w złym stanie technicznym, ale i stwarzająca zagrożenie dla ludzi. Ronda w rejonie Tadzina czy w Gospodarzu to

teraz nie fanaberia rzgowskiego samorządu, a konieczność. Także dawna krajówka, a dziś droga wojewódzka z Łodzi do Piotrkowa Trybunalskiego, wymaga kompleksowej modernizacji, a nie punktowych napraw. Pora pomyśleć np. o wiadukcie lub rondzie na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Pabianickiej w Rzgowie, także w Starowej Górze przydałaby się taka modernizacja, by radykalnie usprawniła ruch pojazdów i poprawiła bezpieczeństwo zarówno podróżnych jak i pieszych.

A może warto wreszcie poważnie potraktować budowę linii kolejowej z Łodzi przez Rzgów, Tuszyn i Sroć do trybunalskiego grodu, odciążającej transport samochodowy. Specjaliści wskazują na celowość stworzenia takiej alternatywy transportowej nie tylko z powodu ekologii (mniejszy hałas, czyste powietrze), ale w celu aktywizacji zawodowej gmin pozbawionych dziś dobrej komunikacji i połączenia ze stolicą województwa.

(PO)

TERAZ NAJWAŻNIEJSZE DROGI



Wbrew pozorom nie wielkie inwestycje, takie choćby jak nowa siedziba przychodni zdrowia, są dziś najważniejsze dla rzgowian, a drogi i ulice. Dlatego już od wielu lat na modernizację dróg i ulic przeznaczają się tu duże pieniądze. Świadczą o tym choćby ostatnie prace na ul. Podłogowej w Starowej Górze, Granitowej w Bronisinie Dworskim czy Ogrodowej w Rzgowie. A w długiej kolejce na modernizację czekają ko-

lejne ulice, m.in. w Starowej i Górze i Starej Gadce.

W Rzgowie na ulicy Ogrodowej roboty trwają już od dłuższego czasu. Finansowane są głównie ze środków rządowych z programu „Polski Ład”. Wykonano już to, co znajduje się pod ziemią, obecnie układana jest betonowa kostka na chodnikach. Na razie wszystko odbywa się „pod ruchem” i nie ma większych problemów, bowiem firma „Włodan” elastycznie podchodzi do ograniczeń komunika-

cyjnych, ale już w wakacje sytuacja będzie trudniejsza. W tym okresie planuje się bowiem zamknięcie ruchu w dwóch etapach, co z pewnością będzie oznaczało kłopoty komunikacyjne.

Trwa też realizacja pierwszego etapu przebudowy ul. Podłogowej w Starowej Górze. Zakończony zostanie niedługo, trwa przygotowywanie projektu kolejnego etapu. Starowa Góra to miejscowość wymagająca dużego zakresu tego typu prac, bowiem szybki rozwój tej miejscowości, niegdyś słabo zabudowanej i niemal pozbawionej infrastruktury technicznej, a do tego bezustannie borykającej się z wodą, wymaga zmodernizowania nawierzchni przynajmniej kilkudziesięciu ulic. Ponadto w wielu przypadkach ulice te trzeba poszerzać, by spełniały choćby minimalne wymagania mieszkańców.

Inną ważną arterią dla mieszkańców nie tylko tej miejscowości jest ul. Granitowa w Bronisinie Dworskim. Na modernizację, a właściwie generalną przebudowę, czekała ona wiele lat. Roboty trwają tu już od dłuższego czasu i jak zwykle w takich przypadkach zaczęto je od tego, co znajduje się pod ziemią. Uporanie się z instalacjami zawsze jest sporym wyzwaniem. Teraz etap bardzo trudny, bo związany z korytowaniem ulicy i budowaniem jej od podstaw. Oznacza to sporo problemów dla mieszkańców, ale wszystko wskazuje na to, że ta ważna droga gminna będzie przejezdna w okresie żniw. Ulica ta łączy Konstantinę i Grodzisko z Bronisinem, a także Hutę Wiskicką i Tadzina, więc ważna jest także dla ruchu ponadlokalnego.

Na zdjęciach: roboty na ul. Ogrodowej w Rzgowie

(er)



LATO POWITANO W STAROWEJ GÓRZE

Po części sportowej, która odbyła się tydzień wcześniej, nadszedł czas kulminacji sztandarowej imprezy w Starowej Górze, czyli „Powitania lata”, organizowanej od dwudziestu lat. Mieszkańcy zarówno tej miejscowości jak i gminy mogli uczestniczyć w drugiej części – kulturalno-rekreacyjnej, która odbywała się przy ul. Centralnej.



Tradycyjne już po godz. 6 szukano kwiatu paproci, potem odbywały się m.in. pokazy strażackie miejscowej OSP, warsztaty edukacyjne dla dzieci i konkurs wokalny, a także występy młodych artystów ze rzgowskiego GOK i Łodzi. Impreza odbywa-

ła się pod honorowym patronatem starosty powiatu łódzkiego wschodniego Mateusza Karwowskiego i burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego.

Na stoisku „Grot”, znanego producenta wędlin i wyrobów garmażeryjnych, można było



nie tylko degustować wyroby tej znanej firmy ze Starowej Góry, ale też uczestniczyć w konkursach i dowiedzieć się sporo o produktach QAFP, czyli najwyższej jakości. Mówiła o tym znana ambasador firmy Klaudia Budny, oferując jednocześnie do smakowania wyroby bez konserwantów i zachęcając do „rozpoczęcia swojej przygody kulinarnej z certyfikowanymi wędlinami i mięsami, z których można wyczarować dania zachwycające jakością i najlepszym smakiem”.

Na placu sportowo-rekreacyjnym przy ul. Centralnej pojawiło



się tego dnia sporo vipów – radnych miejskich i powiatowych,

przedstawiciele Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego, a także sponsorów, m.in. „Ptaka” i „Grot”. Wręczali oni nagrody i gadzety sportowcom, którzy okazali się najlepsi w wielu konkurencjach. Nagrody wręczała m.in. prezes Holdingu „Ptak” Nina Ryszka-Olbrychowska, zastępczyni burmistrza Rzgowa Monika Pawlik i przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Jarosław Świerczyński. Centrum Handlowe „Ptak” od lat wspiera wszelkiego rodzaju inicjatywy społeczne, podobnie jak rzgowski samorządowcy. Wśród licznych gości widzieliśmy m.in. radną powiatową Martę Stasiak, a także b. radnego Leszka Chwiałkowskiego, który tradycyjnie zadbał o propagowanie imprezy w Starowej Górze. Piękna pogoda pozwoliła uczestnikom „Powitania lata” bawić się do godzin wieczornych.

(P)



TAAAKA RYBA PRZY ZIELONEJ!

Nie mamy wielkich rzek ani znaczących akwenów, zatem może dlatego jest tu tak dużo wędkarzy. Okazuje się, że węd-

uczestników i uczestniczek wspieranych przez rodziców dziadków, a nawet babcie w ciągu godziny usiłowało złapać taaaką rybę.

jednym z najlepszych tego dnia młodych wędkarzy. Dla zwycięzców były dyplomy i wędkarskie nagrody, m.in. kołowrotki, podpórki do wędek, wręczone przez burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego, radnego Stanisława Zaborowskiego i Włodzimierza Kaczmara. A na finał było ognisko z pieczonymi kiełbaskami i kaszanką zafundowaną przez firmę „Grot” ze Starowej Góry.

Zawody przy Zielonej organizowane są już chyba od ćwierćwiecza i cieszą się dużą popularnością wśród młodych rzgowian. Staw wykopany przez strażaków w 1968

roku jako zbiornik przeciwpożarowy od lat służy też jako miejsce

wypoczynku i wędkowania. Bliiskość Neru i zielonych łąk sprawia, że chętnie zaglądają tu miłośnicy rekreacji na łonie natury.

(pe)



kowaniem pasjonują się nie tylko starsi, jak Włodzimierz Kaczmarek czy Jerzy Fidrysiak, ale i dzieci, a wśród nich dziewczęta. Tak, tak – lubią wypoczynek nad wodą i rekordowe amury czy karpie.

Niedawno Adrian Mierzyński okazał się najlepszym młodym wędkarzem podczas zawodów zorganizowanych przez rzgowskie Amatorskie Koło Wędkarskie z okazji Dnia Dziecka, na stawie przy ul. Zielonej. Kilkunastu

Choć jak zapewniał szef AKW, główny organizator imprezy Włodzimierz Kaczmarek, w stawie pływają nawet kilkunastokilowe okazy, m.in. amury i karpie, ale tego dnia nie chciały jakoś skusić się na przynętę na haczyku.

Na drugim miejscu w zawodach uplasował się Aleksander Pachulski, przed Alicją Kaźmierczak, Bartoszem Prądkońskim i Aleksandrem Sochą. Na siódmym miejscu sklasyfikowana została Zuzia, której brat okazał się



Dogodny na wypady także dla rzgowian

REZERWAT LEŚY „MOLENDĄ”

65 lat temu, we wrześniu 1959 roku, utworzono rezerwat przyrody „Molenda” (w kraju jest 1141 rezerwatów, z tego 671 leśnych). Znajduje się on w Nadleśnictwie Kolumna, w gminie Tuszyn, w kompleksie leśnym na północny-zachód od Tuszyna, niedaleko rzgowskiej gminy. Mogą go zwiedzać turyści, przez rezerwat wiedzie czerwony szlak pieszy, a obrzeżem - ścieżka rowerowa im. Józefa Domowicza.



Leśny rezerwat o powierzchni 147,12 ha nosi nazwę od dawnego leśnictwa „Molenda” w miejscowości Rydzynki. Powstał w celu zachowania fragmentu pierwotnego lasu mieszanego, zwanego dawniej Puszcza Łódzka. Rosną tu ponad 150-letnie jodły, buki i sosny. Specjaliści naliczyli ponad 100 gatunków różnorodnych roślin, w tym także chronionych, np. gnieźnik leśny, miodownik melisowaty, wawrzynek wilczczyko i widłak jałowcowaty. W poszyciu znajduje się m.in. rosiczka, wilczczyko i widłak. Jest tu także sporo zwierzyny leśnej.

Około 80 proc. powierzchni rezerwatu zajmuje grąd subkontynentalny, w drzewostanie dominuje dąb, rzadziej sosna,

jest trochę jodły, grabu, buka i brzozy. Wiele drzew osiągnę-

ło tu imponujące rozmiary, np. 40-metrowe jodły. Ta oaza cen-

nego drzewostanu to miejsce, w którym można podziwiać piękne okazy drzew, a także znaleźć spokój i czyste powietrze. Można tu także podpatrywać przyrodę z lornetką w rękę lub aparatem fotograficznym.

(P)



W sąsiedztwie rzgowskiej gminy

SZLACZKOŃ Z REZERWATU „WOLBÓRKA”



W leśnictwie Tuszyn oprócz „Molendy” jest również drugi rezerwat leśny „Wolbórka”.

Nazwą swą zawdzięcza strumieniowi mającemu tutaj źródła.

Rezerwat faunistyczny o powierzchni 37,39 ha powstał także w 1959 roku w celu zachowa-

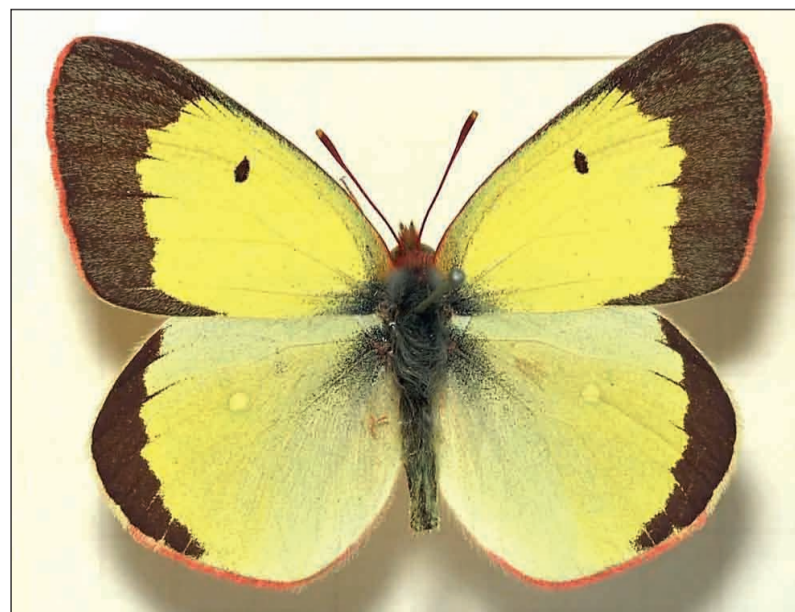
nia naturalnego lasu olszowego u źródeł wspomnianej rzeczki oraz rzadkiego gatunku motyla – szlaczkonka torfowca (występuje m.in. w środkowej i północnej Europie, w Polsce – na stanowiskach w różnych rejonach kraju, zagrożeniem dla niego są likwidowane rozlewiska i bagna, wpisany do czerwonej księgi zwierząt ginących i zagrożonych). Sporo tu terenów podmokłych, wód gruntowych i źródełek. Rezerwat objęty jest częściową ochroną.

Osobliwością rezerwatu jest roślinność związana z terenami podmokłymi. Występuje tu brzoza omszona, kruszyna, kalina koralo-

wa. Jak można się domyślać, podmokłe tereny przyciągają wiele gatunków ptaków, od bociana czarnego poczynając, a na drozdach, dudkach, szpakach i ziębach kończąc. Jest tu także m.in. bóbr, dzik, sarna,łoś, borsuk, lis i zając szarak.

Rezerwat „Wolbórka” jest znacznie mniejszy od drugiego pobliskiego rezerwatu „Molenda”. Choć jest bardzo atrakcyjny z punktu widzenia przyrodniczego, ze względu na liczne tereny podmokłe i źródła trudniej go zwiedzać. Dla przyrody to nawet lepiej, bo zwierzyna ma tu swoje ostoje i nie musi się obawiać tłumów turystów.

(ER)



Strażnik lasu

KAWALER VIRTUTI MILITARI

Był jednym z wielu leśników, którzy swój patriotyzm demonstrowali nie słowami, ale walką w obronie ojczyzny. Brał udział w wojnie 1920 roku i w 1939 roku, do partyzantki poszli dwaj jego synowie i zginęli za wolną Polskę. Trzeci, trzynastoletni też uciekł do leśnych, ale w porę został zawrócony przez ojca.



Józef Trzebski, leśniczy z rejonu Tuszyna, weteran walk o niepodległość Polski, kawaler orderu Virtuti Militari zmarł w kwietniu 1973 roku, ale jego pamięć uczczono tablicą na granitowym głazie przed leśniczówką w Tuszynie dopiero kilka miesięcy temu. Stało się to dzięki staraniom Polskiego Towarzystwa Leśnego

i Nadleśnictwa Kolumna. W odsłonięciu tablicy uczestniczyła rodzina Józefa Trzebskiego, m.in. jego córka. Przy wspomnianej leśniczówce w Tuszynie zaczyna się ścieżka przyrodnicza wiodąca do rezerwatu „Molenda”...

Urodził się 11 września 1898 roku, do osiemnastego roku życia wychowuje go stryj Jan, leśniczy w Dąbrowie, w dobrach hrabiego Raczyńskiego. Chłopak od dziecka z wypiekami na twarzy słucha opowieści o Napoleonie i powstańcach 1863 roku. W częstochowskiej szkole wraz kolegami tworzy kółko patriotyczne, śpiewa patriotyczne pieśni i niszczy portret cara. W 1916 roku – jak pisze w jednym z artykułów Marek Pawlak, leśniczy z Tuszyna, pasjonat historii, zdobywa paszport i wyjeżdża do zaboru austriackiego, by być bliżej tworzących się oddziałów polskich. Zamiast pracy poszukiwanej m.in. w Częstochowie i Kielcach - zosta-



je kurierem POW. Wkrótce zostaje aresztowany, ale udaje mu się uciec i ukrywa się w pod Wadowicami, pracując jako praktykant leśny i ogrodnik. Gdy odrodzona ojczyzna staje do walki z bolszewikami, jako 22-latek wstępuje do nowo formującego się na rozkaz gen. K. Sosnkowskiego 201 Pułku Swoleżerów. Trafia do 3 szwadronu. Broni przeprawy na Bugu, walczy

w rejonie Zambrowa, kilkanaście kilometrów od stolicy... Za ofiarą walkę otrzymuje VM. Zimą jest w rejonie Kowla. 17 września kończy walkę i wraca do zawodu leśniczego.

Nie jest mu jednak dane cieszyć się wolną Polską. W 1939 roku znów staje w szeregach obrońców ojczyzny. Zostaje internowany. Udaje mu się powrócić

do domu. NKWD szuka jednak śladów jego wrogiej działalności i kilkakrotnie go aresztuje. Tymczasem jako gajowy współpracuje z podziemiem, jego dwaj synowie: Zbigniew i Jan walczą w oddziale majora Zygmunta Szyndzielarza. Józef Trzebski też nie ustępuje synom i bierze udział w akcji „Ostra Brama”, mającej na celu wyzwolenie Wilna spod okupacji niemieckiej. Jest świadkiem zdrady i aresztowania przez NKWD dowództwa AK.

Trzebski wraca do domu, ale obawia się represji ze strony NKWD, więc przenosi się z rodziną do Tuszyna i podejmuje pracę w leśnictwie Molenda (nadleśnictwo Rydzyny). Jak pisze M. Pawlak, angażuje się w odbudowę łowiectwa (jest prezesem koła „Tur” w Tuszynie), w trakcie jego pracy zawodowej zostaje zalesionych ok. 200 ha gruntów porolnych, powstają dwa rezerwaty: „Molenda” i „Wolbórka”, znajduje też czas by wypełniać obowiązki radnego w Tuszynie. W 1966 roku przechodzi na emeryturę. Umiera 11 kwietnia 1973 roku i pochowany zostaje na tuszyńskim cmentarzu.

(RP)

KULTOWY „MARSZ NIEWOLNIKÓW” NA RZGOWSKIEJ SCENIE

Koncert na kilka chórów, stanowiący zwieńczenie całonocnych warsztatów już po raz jedenasty odbywających się w Rzgowie, to wielkie wydarzenie dla miłośników śpiewu chóralnego. W tym roku było to wydarzenie wyjątkowe, bowiem przygotowano sporo niespodzianek dla słuchaczy, w tym słynną modlitwę „Marsz niewolników” z trzeciego aktu opery Giuseppe Verdiego „Nabucco”.

Prawie stuosobowy chór, dyrygowany tym razem przez Cezarego Górczyńskiego, prowadzącego od lat chór „Speranza” z Miecysławowa k. Kutna, zaśpiewał znakomicie, co publiczność na-



grodziła brawami i sprowokowała śpiewaków do bisowania. Także poszczególne chóry w swoich prezentacjach pokazały się od najlepszej strony, oferując słuchaczom różnorodne utwory, nie stroniąc od muzyki lekkiej i wpadającej w ucho, ale też prezentując oryginalne pieśni rodem z dalekiego

Kaukazu. Jak zwykle, pełniący obowiązki gospodarza chór „Camerata” nie zawiódł, śpiewając m.in. piosenkę z repertuaru „Skaldów”, co było jakby nawiązaniem do znakomitego niedawnego występu tego zespołu na rzgowskiej scenie i śmierci jednego z liderów Jacka Zielińskiego.

Niestety, zamiast zapowiadanych 5 chórów w Rzgowie pojawiły się tylko cztery, bowiem zespół „Radość Życia” z Piotrkowa Trybunalskiego, obchodzący w tym roku półwiecze istnienia, z powodu chorób odwołał udział w warsztatach. Szkoda, bo chór ten jest doskonale znany w Rzgowie i niejednokrotnie prezentował swój repertuar, zbierając pochlebne opinie. Godnie za to prezentowały się na scenie GOK chóry z Gostynina, które dopiero poznajemy bliżej. Izabela Kijanka, która od ponad 20 lat prowadzi „Cameratę” i organizuje wspomniane warsztaty, miała zapewne sporo satysfakcji, bo kolejna impreza pokazała, że nie tylko jest potrzebna i wzbogaca rzgowską kulturę, ale też

stała się znakomitą wizytówką grodu nad Nerem. Doceniają to gospodarze gminy i władze samorządowe, co potwierdziła zastępczyni burmistrza Monika Pawlik, a także kilka radnych Rady Miejskiej i Rady Powiatu, które pojawiły się na wspomnianym koncercie finałowym. Czyżby miało to oznaczać, że w nowej kadencji samorządowcy będą towarzyszyć tutejszemu artyście, z czym w przeszłości bywało różnie...

Dwudzieste warsztatu chóralne w Rzgowie przeszły do historii. Za rok będzie zapewne kolejna edycja tej udanej i potrzebnej imprezy. Obyśmy doczekali kolejnych niespodzianek!

(PO)

O SKARBACH W GRODZISKU I ZBÓJECKIM ZŁOCIE

Gdzie znajdował się dawny zamek, czy prawdą jest to, co przetrwało w opowieściach i legendach o skarbach ukrytych w lochach fortalicji Grodziska, czy rzeczywiście istniał legendarny rycerz Grod, który zgromadził olbrzymi majątek napadając na kupców i zabierając im towary wiezione na handel. Po legendarnych zamkowych murach i dębowych beczkach ze skarbami nie ma śladu, ale

może w tych opowieściach jest odrobina prawdy?

- Opowiadał mi mój dziadek Antoni – zanotowano opowieść jednego z XIX-wiecznych mieszkańców Grodziska – że ów okrutnik z zamku był prawdopodobnie człowiekiem pozbawionym rozumu. Wypędził miał z zamku swoją małżonkę Krystynę i syna Boguchwałę, bo sprzeciwiali się jego okrucieństwu i mordowaniu kupców. Grod mieszkał samotnie w swoim zamczysku,

mając jedynie do pomocy kilku takich samych jak on zbirów i zbrodziejów.

W którym miejscu znajdował się zamek, czy przetrwały jego szczątki? Współcześni mieszkańcy Grodziska niewiele wiedzą na ten temat, choć krążące legendy o skarbach w podziemiach fortalicji rozpalają wyobraźnię, podobnie jak okrucieństwo rycerza, który w zamkowych kazamatach przetrzymywał więźniów dla okupu.

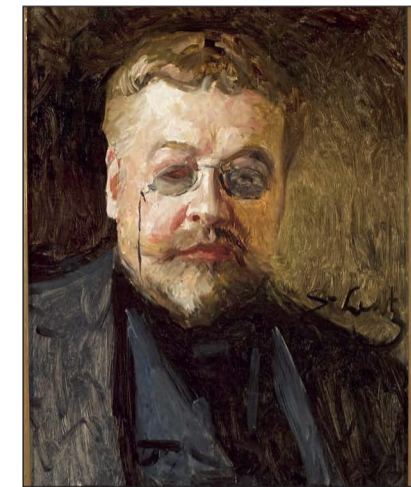
- Moja leciwa ciotka, która zmarła zaraz po ostatniej wojnie i pożarze sąsiedniej Konstancy, gdzie mieszkała od dziecka, mówiła mi kiedyś, że gdy szła przez wieś, w pobliżu rzeki, modliła się gorliwie i spoglądała na kapliczkę, by nie pojawił się nagle grodziski zbój. Straszono nim dzieci, a i dorośli woleli unikać spotkania z tym diabelskim pomiotem. Jak opowiadano, w środku nocy wyrastał nagle przed kołmi ciągnącymi wóz

i wystraszone zwierzęta stawały dęba, rozwalając dyszle i wpadając w popłochu do rowu. Antkowego Stacha tak wystraszył, że chłopinie w głowie się pomieszało i niedługo potem zmarł. A Józkwowi od Kapustów spłoszył konia, który wraz z wozem wpadł do rzeki i chłopina ducha wyzionął.

Niektórzy mieszkańcy opowiadają, że zbój Grod okrutnie ukarany został za swoje czyny, co wiąże się z tajemniczym

PIĄTKOWSKI I ŚWIĘTY OD ZARAZY

To jeden z nielicznych przypadków w murach rzgowskiej świątyni, gdy znamy autora zabytkowego dzieła sztuki. Większość obrazów jest bowiem anonimowa i nawet nie wiemy, jakim sposobem trafiła do Rzgowa. Wynika to m.in. z tego, że wiekowych murów nie ominęły wojny i liczne kataklizmy, które spowodowały zniszczenie wielu dokumentów. A pamięć ludzka jest zawodna...



Na szczęście współczesne badania naukowe pozwalają odtworzyć

wiele faktów i przywrócić pamięć o autorach cennych dzieł sztuki. Tak stało się m.in. dzięki historykowi sztuki Pawłowi Migasiewiczowi – autorowi pomnikowego dzieła o Stanisławie Wolnowiczu, który, jak się okazało, jest autorem części ołtarzy znajdujących się w rzgowskiej świątyni

Ten znakomity rzeźbiarz przez wiele lat swój warsztat posiadał w pobliskim Łasku. Wykonywał on na zamówienie wiele ołtarzy do kościołów w całej Polsce, m.in. także w naszym regionie. Barokowe rzeźby Wolnowicza znajdują się m.in. w jednym z kościołów Warty, spotkać je można także

w Widawie i łaskiej kolegiacie. Migasiewicz przybliżył nam postać Wolnowicza, ale nie udało mu się znaleźć portretu utalentowanego rzeźbiarza

Znamy za to bardzo dobrze autora obrazu św. Rocha znajdującego się w jednym z bocznych ołtarzy w Rzgowie. Był nim malarz Henryk Piątkowski (1853- 1932), znakomity znawca malarstwa polskiego i europejskiego, krytyk sztuki. Znaną są jego liczne portrety, m.in. wieszczki Adama Mickiewicza, a także wielu mu współczesnych malarzy. Piątkowski pochodził z Kijowa, ale większość życia spędził w Warszawie. Wiele jego obrazów znajduje się w prywatnych zbiorach i są cennie do dziś.

W jaki sposób obraz św. Rocha trafił do Rzgowa? – tego nie wiemy. Być może został zamówiony przez parafię, wszak św. Roch był tym, który wspierał ludzi podczas zarazy czy innych



kłęsk, a kataklizmy nie oszczędzały grodu nad Nerem. Być może obraz Piątkowskiego zakupiły władze kościelne w ramach promowania naszych twórców i polskiego malarstwa? Piątkowski choć miał kresowe korzenie

ziemiańskie, przez całe życie borykał się z problemami finansowymi i w trudnych okresach tworzył święte obrazy, licząc na szybką sprzedaż swoich dzieł.

Św. Roch był różnie przedstawiany na obrazach. Tym razem widzimy go jako podróżnika, na boso, w brązowym habicie, w pelerynie zdobionej muszelkami, podpartego kijem. Widoczny też półnagi starzec, chłopiec i pies z kromką chleba w pysku symbolizują to, z czym podczas wędrówki spotykał się święty. A św. Roch miał życie burzliwe, doświadczył wielu krzywd i nieprawości. Obecnie obraz jest w złym stanie, być może dzięki renowacji odzyska dawny blask.

Na zdjęciach: Obraz św. Rocha w rzgowskim kościele i twórca obrazu malarz Henryk Piątkowski uwieczniony na płótnie przez Stanisława Lentza

(PO)

Rzgowskie KGW w Uniejowie

TRZY DNI - TEŻNIE, TERMY I SPACERY

Od piątku do niedzieli członkinie ze rzgowskiego KGW przebywały w Uniejowie, gdzie wypoczywały korzystając z term i teźni. Prawie 30 osób korzystało z atrakcji Uniejowa, szczególnie zdrowego powietrza i wody geotermalnej. Wypocznik dla członkiń KGW zafundowała firma „Ptak”, która od lat współpracuje z paniami przy organizacji kupieckich spotkań.

- To był bardzo udany pobyt tym bardziej, że dopisała pogoda, bo tylko w niedzielę trochę się ochłodziło, ale można było korzystać z atrakcji Uniejowa, szczególnie spacerów na świeżym powietrzu – mówi przewodnicząca KGW w Rzgowie Teresa Baranowska. - Wszystkie panie z naszego Koła były zadowolone, szczególnie te, które przyjechały tu po raz pierwszy.



Ja już w Uniejowie byłam kilkakrotnie i znam walory tej miejscowości.

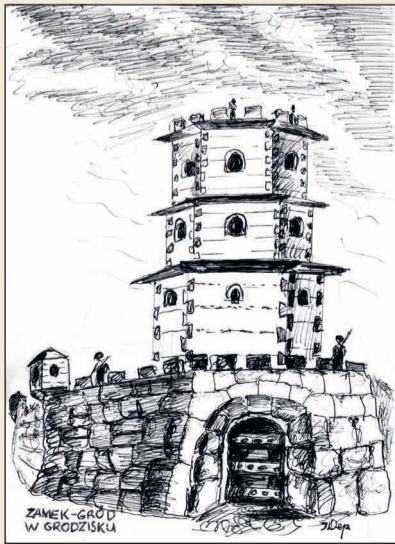
Jeszcze w tym roku członkinie KGW wybierają się na wycieczkę

do Zielonej Góry, gdzie zamierzają uczestniczyć w winobraniu i degustacji wina.

Fot. KGW Mariola Gabara (RP)



zniknięciem jego zamczyska i skarbów. Gdy któregoś dnia wracał ze swoimi zbirami z kolejnego napadu ciągnąc drogą kupieckie wozy wyładowane towarami z dalekiego południa. Na końcu tej zbrojeckiej kolumny paru oprawców prowadziło związanych cudzoziemców. Byli wystraszeni, krew spływała im z policzków. Nagle wozy przystanąły i Grod z mieczem w ręku pognał na przód kolumny, gdzie na drodze stał starzec w białych szatach, z potężną siwą brodą i kosturem w ręku. Bił od niego jakiś majestat.



Grod z wściekłością w głosie ryknął: - Z drogi!

Starzec nie usunął się i nie rzekł nawet jednego słowa. Ale nagle zrobiło się widno jak w dzień, choć jeszcze niedawno drogę oświetlał księżyc.

- Z drogi, nieszczęsny starcze! - Grod zamachnął się mieczem na przybysza, lecz zamiast trafić jego głowę, przeciął jedynie ze świstem powietrze, a sam zsunął się z konia na ziemię.

Natychmiast zerwał się z ziemi i wystraszony cofnął ku najbliższemu wozowi. Wtem niebo rozświetliła błyskawica, rozległ się

potężny huk. Wystraszeni ludzie Groda zaczęli uciekać na pobliskie pola, kryjąc się w kępach krzaków, zostawiając na drodze wozy i nieszczęsnych kupców z zamorskich krajów. Zbój spojrzął na miejsce, gdzie jeszcze niedawno widać było zarysy murów zamczyska, ale teraz migotały tam jedynie jakieś ogniki. Starca już nie było na drodze.

Ludziska opowiadali, że zbója opętały jakieś nieziemskie siły, że widziano go gdzieś na trakcie piotrkowskim, gdzie w łachmanach żebrał o wsparcie. Po jego zamku i skarbach w Grodzisku

- bo tak zaczęto nazywać miejscowość - nie pozostał nawet jeden kamień ani kawałek złotego kruszcu. Czy w tych opowieściach i legendach jest choć odrobina prawdy? - nie wiemy, za to archeolodzy po wstępnych badaniach terenowych potwierdzili, że w Grodzisku istniała jaka budowla rycerska. Gdzie się znajdowała, jak wyglądała? - na te pytania będzie można odpowiedzieć dopiero po kompleksowych badaniach historycznych i archeologicznych.

Rys. Jan Depczyński (RP)

ODSZEDŁ DH MARIAN KLUKA

W czwartek, 27 czerwca br., druhowie z OSP w Grodzisku, koledzy, przyjaciele i rodzina oddali hold dh. Marianowi Kluce, towarzysząc mu w ostatniej drodze na rzgowski cmentarz. Marian Kluka zmarł 23 czerwca br. w wieku 76 lat.

Podobnie jak jego ojciec Jan, który był aktywnym działaczem OSP w Grodzisku (zm. w 1973 r.), on też należał do straży od ponad 60 lat, pełniąc wiele odpowiedzialnych funk-

cji, m.in. prezesa i wiceprezesa, był świetnym mechanikiem samochodowym dbającym o sprzęt jednostki. Marek Bartoszewski, były przewodniczący Rady Miejskiej

w Rzgowie i działacz OSP wspomina, że Marian Kluka był dobrym duchem jednostki. Za aktywną pracę społeczną na rzecz OSP i Grodziska otrzymał prestiżowy tytuł Honorowego Strażaka OSP, odznaczono go też Złotym Znakiem Związku, co było wyjątkowym uznaniem jego społecznikowskiej pasji. Jego syn Szymon kontynuuje od

trzydziestu lat z wielkim zaangażowaniem rodzinne tradycje strażackie, pełniąc aktualnie obowiązki naczelnika OSP. Sukcesy w MDP odnosi Lena, wnuczka Mariana.

Marian Kluka cieszył się wielkim autorytetem wśród lokalnej społeczności i w OSP, przez lata godnie prezentował strażacki sztandar.

(PO)



STRAŻE NICZYM ZAWODOWE...



Porównanie jednostek OSP w rzgowskiej gminie ze strażami w wielu miejscowościach w Łódzkiem jest bezcelowe, bo te nasze pod względem wyposażenia wysforowały się do przodu i dziś pod wieloma względami dorównują raczej strażom zawodowym. Widać to choćby najlepiej na przykładzie wozów bojowych, które są nowoczesne i dobrze wyposażone.

Nawet jednostki mniej obciążone wyjazdami do różnorodnych zdarzeń są dobrze wyposażone i przyciągają młodych ludzi do OSP.

Zdaniem burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego, który od lat mocno wspiera poszczególne OSP, nadszedł czas inwestowania w obiekty – podnoszenia ich standardu, dostosowywania do współczesnych wymogów

zarówno straży jak i lokalnych społeczności. Strażnice w gminie służą przede wszystkim strażakom, ale też są obiektami, w których organizuje się zebrania wiejskie, różnorodne spotkania, wybory. Działają w nich członkinie KGW, rady sołectkie. Obiekty te są często jedynymi, które służą społecznościom lokalnym. Tak jest np. w Bronisinie Dworskim, Grodzisku, Kalinie, Kalin-

ku, Prawdzie czy Romanowie. Wiele z nich w ciągu ostatnich 2-3 dekad zmieniło całkowicie swój wygląd. Dobrym przykładem jest m.in. strażnica w Romanowie, a także w Bronisinie Dworskim. W tej ostatniej miejscowości po wojnie istniała szopa na wóz konny, którym strażacy udawali się do pożaru, dziś jest tu strażnica należąca do najnowocześniejszych w gminie.

Modernizowanie strażnic jest kosztowne, ale też mobilizuje lokalne społeczności do działań społecznych, jak choćby w Kalinku czy Romanowie. W tej ostatniej miejscowości w ubiegłym roku zakończono modernizację strażnicy, dobudowując zaplecze magazynowe do świetlicy i zagospodarowując teren służący wypoczynkowi mieszkańców.

(ER)



GDY STRAŻACKA SYRENA WZYWA DO POMOCY...

Niedziela, w samo południe, strażacka syrena wzywa strażaków do kolejnej akcji ratowniczej. Nie minęła jeszcze minuta, a już pod strażnicę zajeżdża na motorze jeden z młodych druhów. Kolejne kilkadziesiąt sekund i pojawiają się następni strażacy. Wrota strażnicy już otwarte, druhowie błyskawicznie zakładają oliwkowe ubiory. Jeszcze kilkadziesiąt sekund i dwa wozy

wyjeżdżają do akcji w rejonie ulicy Łódzkiej, gdzie doszło do wypadku drogowego... Gdy strażacy dojeżdżają na miejsce, okazuje się, że nastąpiła banalna stłuczka. Dopiero teraz oceniają sytuację, sprawdzają podłączenie akumulatora, a ponieważ obok jest plama oleju czy innego płynu wyciekającego z silnika jednego z pojazdów, rozsypują substancję neutralizującą płyn.

Choć kolizja okazuje się niegroźna, o czym strażacy przekonują się dopiero na miejscu zdarzenia, jestem pod wrażeniem błyskawicznego działania rzgowskich druhów. – Na wyjazd w dzień mamy zaledwie 5 minut, ale często jest tak, że syrena trzykrotnie po jednej minucie wzywa druhów i jeszcze nie kończy alarmu, a już pierwsi druhowie są w strażnicy, by po kilkadziesiąt

sekundach wyjechać do pożaru czy zdarzenia na drodze. Nocą musimy wyjechać maksymalnie w ciągu 15 minut – mówi prezes OSP w Rzgowie Stanisław Gajdzicki. – Staramy się, by ten czas od alarmu do wyjazdu był jak najkrótszy, wszak w walce o ludzkie życie liczy się każda sekunda.

Dla każdego strażaka sygnał syreny to znak, że zaczyna się kolejna walka o ludzkie życie

czy ratowanie cennego dobytku. Wówczas liczy się każda sekunda. Zostawiają rodzinę, opuszczają uroczystość z udziałem najbliższych czy przyjaciół, zrywają się z łóżka, gdy inni smacznie śpią, by nieść pomoc potrzebującym. W Rzgowie tak jest od prawie 120 lat. Warto o tym pamiętać nie tylko z okazji kolejnego święta czy jubileuszu!

(P)

KRUK CZY ORZEŁ?

Nasz narodowy symbol i odwieczny znak - orzeł, choć niektórzy twierdzą, że w godle mamy raczej bielika, który nie jest orłem, to ptak, który według opowiadań jest w stanie upolować nawet dość duże ssaki. Wzbudza to zazdrość innych skrzydlatych rabusiów, którzy pragną co najmniej naśladować królewskiego ptaka.

Do tych naśladowców należał piękny czarny kruk, nieco mniejszy od orła, ale podobno tak samo mądry jak wspomniany drapieżca. Latał nad terenami, które wcześniej obserwował orzeł, dostrzegł stado owiec, a wśród nich cudowną, tłustą sztukę z piękną wełnianą okrywą. Wybranka była najpiękniejsza w stadzie, stanowiła prawdziwą dumę bacy.

Wzorem orła kruk wzbijał się wysoko i nurkując gwałtownie spadł jak kamień na upatrzoną owieczkę, wbijając pazury w wełnę. Po chwili chciał się wzbijać wysoko ze zdobyczą, ale nie był w stanie poderwać się do lotu. Nie mógł też wyplątać swoich szponów z wełny. Krótko mówiąc, ugrzązł w runie jak ryba w sieci.

Przybiegł pasterz, zabrał kruka do domu, traktując ptaka jako zabawkę dla własnych dzieci. Liczył na to, że nauczą go różnych sztuczek, że będzie naśladował różne głosy. Niestety, dalszy los kruka związany był z klatką, ograniczającą jego wolność.

U ludzi bywa podobnie, gdy drobny cwaniak chce porównywać się do rekina ciemnego biznesu. Znana jest prawda, że bąk pajęczynę przerywa, a mucha pada ofiarą...

SKONES

INWESTYCJE LOGISTYCZNE - TAKŻE W RZGOWSKIEJ GMINIE

Na terenie strefy aktywności gospodarczej w Rzgowie, między ul. Żeromskiego i Babichami, planowana jest budowa Logistics Park Rzgów międzynarodowej firmy „Segro”, o pow. 133 tys. m kw. Swoje centrum logistyczno-magazynowe będzie rozbudowywać także TME. Zdaniem burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego, aktualne są również zamierzenia inwestycyjne dotyczące terenu przy ul. Katowickiej.

Choć inwestycje logistyczne we wspomnianej gminie rozwijają się, Rzgów jest nieco upośledzony, co ma związek z brakiem wielkich terenów inwestycyjnych. Za to w przy-

ległych gminach, a głównie tuszyńskiej, ruch wokół powierzchni inwestycyjnych dopiero rozkręca się. Generalnie w Łódzkiem, w przeciwieństwie do reszty kraju wycze-

kującej na lepsze czasy, wciąż istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na powierzchnie magazynowe.

Wielkie centra logistyczne polubiły szczególnie Piotrków Trybunalski i Łódź, teraz trwa realizacja wielkiej tego typu inwestycji „Centrum Panattoni Park Zgierz” w Dąbrowce k. Zgierza, w pobliżu A-2 i węzła „Stryków” (prawie 160 tys. m kw.). Trwają przygotowania do uruchomienia wielu mniejszych tego typu inwestycji, łączących

magazyny, logistykę i produkcję. Do tego wyścigu o skonsumowanie wielkich zysków aspiruje również Rzgów. Trwają przygotowania do budowy magazynów m.in. w rejonie ul. Literackiej i Katowickiej w Rzgowie. Po skomunikowaniu strefy aktywności inwestycyjnej w Rzgowie, co w najlepszym przypadku może nastąpić w końcu tego roku, być może i tutaj pojawią się kolejni deweloperzy zainteresowani powierzchnią magazynową i logistyką.

Znakomite położenie rzgowskiej gminy w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady A-1 i drogi ekspresowej S-8 jest z pewnością dużym atutem, ale brakuje wielkich terenów inwestycyjnych niezbędnych do budowy hal magazynowo-logistycznych. Są one za to we wspomnianej gminie Tuszyn, a także Brójcach. W Łódzkiem obecnie w budowie jest blisko 400 tys. m kw. powierzchni magazynowej.

(er)

„EKO-KOMPLEKS” W KRAJOWEJ CZOŁÓWCE

Rzgowska spółka „Eko-Kompleks”, mająca swoją siedzibę przy ulicy Guzewskiej, rozbudowuje się. Stoją już mury nowego obiektu, który za kilka miesięcy powinien już być w stanie surowym zamkniętym, obok powstanie jeszcze biurowiec. Inwestycja pozwoli jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Już teraz spółka należy do krajowej czołówki w zakresie projektowania oczyszczalni ścieków komunalnych, zajmuje się również stacjami uzdatniania wody i dzięki akredytowanemu laboratorium wykonuje także badania ścieków, m.in. w MOP.

Nowe unijne dyrektywy w zakresie ochrony wód ukierunkowują działalność firmy. Woda staje się coraz cenniejszym dobrem. Wspomniana dyrektywa Parlamentu Europejskiego nakłada na nas wszystkich obowiązek budowania kanalizacji nie tylko

sanitarnej, ale i deszczowej. Tego typu inwestycje ze względu na koszty będą realizowane przez wiele lat, ale nie uda się ich uniknąć choćby ze względu na ochronę środowiska i nasze zdrowie. Zmieniać się będą technologie, np. oczyszczania ścieków, by odzyskiwać z nich osady i nawozy. Nowoczesne oczyszczalnie będą zeroenergochłonne, stąd już dziś projektuje się i buduje biogazownie. Mimo olbrzymich wyzwań stojących przed firmą, a także rosnących kosztów inwestycji, prezes „Eko-Kompleksu” Jerzy Fidrysiak jest optymistą. Ten jego optymizm wynika z troski o nasze środowisko, a szczególnie wodę.

Rzgowska firma ma już na swoim koncie wiele zrealizowanych oczyszczalni ścieków. W ciągu ostatnich 6 lat powstało ich 15 w wielu rejonach kraju. Różnorodne inwestycje z zakresu ochrony środowiska „Eko-Kom-

pleks” wykonuje także w naszym regionie, m.in. w gminie Dobroń, a także w Łasku. Uczestnictwo w branżowych targach, preferowane przez kierownictwo spółki od lat, jest okazją do śledzenia trendów i rozwiązań z zakresu ochrony środowiska. Okazuje się, że wbrew pozorom na tym polu mamy już sporo osiągnięć i nie musimy mieć kompleksów. Rzgowska firma potwierdza to od wielu lat.

Wspomnianą nową inwestycję można docenić dopiero wówczas, gdy znajdziemy się na zapleczu aktualnej siedziby „Eko-Kompleksu”. Prezes Jerzy Fidrysiak twierdzi, że do końca roku gotowy będzie stan surowy zamknięty, potem przyjdzie czas na wykończenie wnętrza i wzniesienie obok biurowca. Istniejącą już 33 lata firmą, będącą cały czas w fazie rozwoju, kieruje Jerzy Fidrysiak oraz Jolanta Budzińska.

To bezustanne podejmowanie nowych wyzwań jest swoistym znakiem czasów.

Czy nam się to podoba, czy też nie branża związana z ochroną środowiska zyskuje na znaczeniu. A „Eko-Kompleks” od lat specjalizuje się m.in. w projektowaniu i budowie oczyszczalni ścieków, rozwija też laboratoryjne badania wody i ścieków. W obliczu nowych wyzwań, związanych m.in. z unijną dyrektywą ściekową dotyczącą konieczności budowy nie tylko kanalizacji sanitarnej, ale i deszczowej, pracy dla rzgowskiej firmy nie zabraknie. A że ambicje kierownictwa i kilkudziesięcioosobowej załogi sięgają wysoko, firma nie tylko projektuje i buduje, ale stara się to robić na najwyższym poziomie. Stąd śledzenie światowych trendów i nowości, wyjazdy na targi i wystawy związane z ochroną środowiska. Prezes J. Fidrysiak

jest fanatycznym miłośnikiem przyrody, a szczególnie czystej wody, której wartość rośnie z roku na rok.

W najbliższych latach ambitne założenia dotyczące ścieków trzeba będzie przełożyć na możliwości finansowe gmin. Nawet Rzgów będący w lepszej sytuacji finansowej niż większość gmin w Łódzkiem, nie udźwignie samodzielnie budowy kosztownej kanalizacji deszczowej. Czy państwo w dostatecznym stopniu wspomocze samorządy, którym jeszcze daleko do uporania się w problemem ścieków sanitarnych? A przecież wspomniane inwestycje są bardzo drogie. W niedalekiej perspektywie trzeba będzie też zadbać o jakość wody, by wyeliminować z niej mikroplastyki i zanieczyszczenia przemysłowe. Przy tych wielkich zadaniach nie może zabraknąć rzgowskiej firmy...

(PO)

Lokalna przedsiębiorczość

Na mapie województwa Rzgów odgrywa szczególną rolę, m.in. dzięki funkcjonowaniu tu wielu małych i średnich przedsiębiorstw. Ich właściciele czekają dziś na mądre decyzje rządu ułatwiające codzienne gospodarowanie, a nie na przepychanki polityczne i wojenki ideologiczne.

Za nami kilkumiesięczny maraton, który spowodował, że politycy skupili się na tworzeniu warunków uzyskania jak najlepszych wyników przy urnach wyborczych zostawiając na drugim planie sprawy gospodarcze. Na szczęście ten okres minął i niecierpliwości oczekujemy pierwszych efektów nowego rozdania politycznego. O ile przegrani mają czas na analizę przyczyn swojej porażki, o tyle zwycięzcy muszą znacząco przyspieszyć w realizacji wyborczych obiet-

nic. Nie bez znaczenia jest fakt, że ich spełnienie będzie w bardzo dużym stopniu zależne od stanu polskiej gospodarki.

O sile dobrej ustawy dającej nowe impulsy przedsiębiorcom pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazety Rzgowskiej”. Ustawodawcy bez względu na legitymację partyjną oraz własne przekonania muszą zrozumieć, że budowanie silnej gospodarczej pozycji naszego kraju na świecie wymaga bezwzględnie kompromisu w tworzeniu warunków jej funkcjonowania. Historia polskiego parlamentu po 1989 roku zapisała zdarzenia, kiedy w podejmowaniu strategicznych dla Polski i Polaków decyzji przedstawiciele lewicy, prawicy oraz centrum sceny politycznej potrafili usiąść do dyskusji celem wypracowania wspólnego stanowiska. Stało się to podczas po-

dejmowania decyzji dotyczącej przystąpienia do struktur NATO oraz Unii Europejskiej.

Nie do zaakceptowania jest fakt, że po okresie kilku miesięcy, które upłynęły od wyborów parlamentarnych, w obliczu konieczności wzmocnienia naszej gospodarki oraz wojny za naszą wschodnią granicą - w przestrzeni publicznej dominują kwestie ideologiczne i światopoglądowe. Najważniejszymi problemami, z jakimi muszą zmierzyć się dzisiaj przedsiębiorcy, to trudności z pozyskaniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, wysokie koszty pracy, rozwiązania podatkowe oraz liczba i czas trwania kontroli. Ponadto sprzeciw budzą wszelkie inicjatywy polityków nie poparte dyskusjami z przedstawicielami środowiska MŚP, a dotyczące m.in. płacy mini-

malnej, niedziel handlowych czy czterodniowego tygodnia pracy. Bardzo ważnym zagadnieniem jest niezbędne współdziałanie pracodawców i rządu w procesie rozwiązywania problemu braku rąk do pracy poprzez tworzenia przepisów prawnych atrakcyjniejszych niż w innych krajach europejskich. Równie ważnym problemem jest tworzenie warunków do podnoszenia kwalifikacji w polskim systemie kształcenia i przygotowania zawodowego.

W gospodarce światowej dominującą rolę odgrywają giganci gospodarczy, wielkie korporacje co jednak nie pozwala nam zapominać o udziale małych i średnich przedsiębiorstw w jej rozwoju. Znaczącą pozycję przedsiębiorstwa sektora MŚP zajmują w funkcjonowaniu samorządów lokalnych. Prawdą jest, że rozwój małych firm w znacznym stopniu zależy od ustaw oraz decyzji rządzących, w przypadku np. regulacji prawnych czy po-

datkowych, ale bardzo ważnym elementem ich działalności jest wpływ na znaczenie i rozwój samorządu lokalnego. To właśnie ta grupa przedsiębiorstw, współpracując z samorządem lokalnym, może wpływać na nastroje społeczne poprzez tworzenie nowych miejsc pracy, dając tym samym szansę ludziom przedsiębiorczym w osiągnięciu sukcesu. Dlatego tak ważne jest tworzenie przez samorządy warunków sprzyjających rozwojowi tych firm.

Szczególne znaczenie na mapie gospodarczej naszego województwa odgrywa miasto Rzgów z dużą ilością firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw o znaczącym potencjale gospodarczym. Rozwój przedsiębiorczości i innowacyjności tych firm w dużym stopniu będzie wypadkową ich współpracy z samorządem lokalnym - dla dobra gminy i jej mieszkańców.

Bogdan Bujak

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

ZDZISŁAW GRABOWSKI

Nie był urodzonym rzgowianinem, ale los złączył go z tym miastem na dziesięciolecie. Na świat przyszedł bowiem 14 czerwca 1946 roku w pobliskim Tuszynie. Rodzice jego poznali się w Niemczech na robotach przymusowych w czasach III Rzeszy, ale miłość nie wytrzymała próby czasu i potem rozwiedli się, a syna wychowywała matka. Mieszkali w domu przy ul. Brzezińskiej 5. Do Technikum Mechanicznego nr 4 w Łodzi, a potem na studia w Politechnice Łódzkiej dojeżdżał tramwajem, tym samym, którym jeździła jego przyszła żona rzgowianka Helena. Właśnie w tramwaju, jak wiele młodych ludzi poznali się i w 1969 roku wzięli ślub.

Ona studiowała chemię na Politechnice Łódzkiej, on był studentem zaocznym na tejże uczelni na wydziale mechanicznym. Zanim trafił do Stacji Uzdatniania Wody w Kalinku, przez jakiś czas pracował w łódzkim „Ema-Elesterze”. Wybudowanie rurociągu Pilica Łódź i potężnej stacji uzdatniania wody było olbrzymią szansą dla takiego jak on fachowca, a także dla jego małżonki, która została szefową laboratorium. On pracował jako główny mechanik. Mieszkali na sąsiadującym ze stacją osiedlu.

Woda z Pilicy płynęła do Kalinka potężną rurą. Wielka rozbudowująca się w tym czasie Łódź potrzebowała olbrzymiej ilości życiodajnego płynu. Wodę trzeba było jednak oczyszczać, doprowadzać do takiego stanu, by nadawała się do picia. Grabowski ze swoimi ludźmi dbał o to, by ta skomplikowana maszyna pracowała bezawaryjnie dwadzieścia cztery godziny na dobę. Z czasem awansował. W szczytowym okresie w Kalinku pracowało blisko 400 osób, istniało tu duże zaplecze remontowe.



Widocznie życie na osiedlu przy „fabryce wody” nie odpowiadało Grabowskiemu, bo nabyli działkę i wybudowali domek jednorodzinny przy ul. Polnej w Rzgowie. Zamieszkali w nim w 1988 roku.

Z czasem Rzgów dla niego i rodziny stał się najważniejszą miejscą na ziemi. Gdy ruszyła budowa wodociągów i kanalizacji, Z. Gra-

bowski, wspólnie z wieloma innymi rzgowskimi społecznikami, m.in. Markiem Bagińskim i Piotrem Salskim, zaangażował się w prace społeczne. Gdy przeszedł na emeryturę w 2009 roku, miał więcej czasu na pracę społeczną. Chętnie wspierał innych swoimi radami. Znakomity fachowiec, do tego niezwykle kulturalny, cichy, spokojny i rzeczowy okazał się świetnym wsparciem dla przewodniczącego społecznego komitetu M. Bagińskiego. Dzięki takim ludziom sukces był murowany. Gdy podsumowali wieloletnią robotę i zakończyli pracę komitetu, zaproponowano im niejako w marszu, by gazyfikowali Rzgów. Po latach M. Bagiński wspominał wspólnie z Z. Grabowskim i P. Salskim, że były do czasu pionierskie dla Rzgowa, że radykalnie zmieniły miejscowość. Podkreślali, że wszystko to działo się dzięki zaangażowaniu społecznemu ludzi, ich pasji i silnej woli.

Grabowski nie stronił od spraw społecznych. Przez jedną kadencję był radnym, cały czas interesował się sprawami Rzgowa tym bardziej, że w latach dziewięćdziesiątych zaczęły powstawać centra handlowe i miejscowość przestała być sypialnią dla pobliskiej Łodzi. A ponad-

to Rzgów zmieniał się w szybkim tempie, odrabiając wieloletni zastój i zaniedbania, co musiało cieszyć takich jak on. Interesował się też wielką polityką, śledził wydarzenia w kraju i poza jego granicami. Wraz z małżonką wychował trójkę dzieci: córka Katarzyna jest dziś pielęgniarką w łódzkim „Koperniku”, syn Bartłomiej, absolwent Politechniki Łódzkiej, kontynuuje rodzinne tradycje i pracuje w ZWiK w Łodzi, z kolei najmłodszy Cezary, także absolwent Politechniki w Łodzi, podobnie jak mechanik tata, pracuje w Instytucie Lotnictwa.

Jakim był człowiekiem? – To był bardzo spokojny i bardzo dobry człowiek, oaza spokoju, w każdej chwili gotowy do niesienia pomocy innym – wspomina żona Helena. Takim go też zapamiętał pracujący z nim przez lata rzgowianin Stanisław Gierański.

Jakim był ojcem dla dzieci? – Był dla nas autorytetem, dbał o naszą edukację, a ponadto bardzo pracowity – wspomina syn Cezary.

Zdzisław Grabowski zmarł 12 maja 2024 roku, pochowany został na rzgowskim cmentarzu. (PO)

Zagadkowy cmentarz choleryczny w Rzgowie

CORAZ BLIŻEJ PRAWDY

Cmentarz choleryczny w Rzgowie stanowi wciąż wielką zagadkę. Do dziś nie udało się ustalić kiedy powstał i ile osób pochowano w ziemi. Zaraza musiała gwałtownie zbierać tragiczne żniwo, bo nawet nie odnotowywano zmarłych w księgach parafialnych. Z innych źródeł wiadomo, że powracała wielokrotnie za każdym razem zabierając kolejne ofiary.

Janusz Bloch od lat badający księgi parafialne Rzgowa, dokonał skrupulatnych obliczeń zmarłych i urodzonych w XIX wieku w grodzie nad Nerem, co pozwala wysnuć wnioski, w jakich latach gwałtownie rosła liczba zmarłych, co prawdopodobnie ma ścisły związek z epidemią cholery.



W latach trzydziestych XIX wieku na ogół rodziło się więcej mieszkańców niż umierało, np. w 1832 roku na świat przyszło 116 dzieci, zaś zmarło 99 osób, a w 1837 roku urodziło się prawie dwukrotnie więcej niż zmarło,

taka tendencja widoczna była również w 1840 roku. W następnej dekadzie na ogół jest podobnie, ale w 1848 roku urodzeń jest 103, a zgonów – 173. Z kolei w latach pięćdziesiątych, gdy w wielu rejonach zaboru rosyjskiego grasowała

cholera, prawdopodobnie pojawia się w 1852 roku (123 urodzenia, 168 zgonów), w 1854 roku (95 urodzeń i 133 zgony) oraz w 1855 roku (71 urodzin i 134 zgony).

Z wyliczeń J. Blocha wynika, że w latach sześćdziesiątych nie było w Rzgowie masowych zgonów i rodziło się nawet dwukrotnie więcej dzieci niż umierało mieszkańców, np. w 1865 roku odnotowano 201 narodzin i 111 zgonów. Taka tendencja utrzymała się również w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia, gdy już w kraju medycyna i higiena poczyniła postępy i odnotowywano zmniejszające się śmiertelne żniwo epidemii.

Wyliczenia Janusza Blocha wydają się bardzo wiarygodne. Można z nich wysnuć wniosek, że najwięcej ofiar cholery było w latach: 1852, 1854 i 1855. Po-

krywa się to w czasie z nasilonymi ogniskami epidemii w innych rejonach Królestwa. Można zatem przypuszczać, że rzgowski cmentarz choleryczny pochodzi właśnie z tego okresu i że spoczywa na nim minimum ok. 150-200 osób.

Lata sześćdziesiąte i kolejne dekady przyniosły olbrzymie zmiany w walce z cholera. W 1868 roku w guberni piotrkowskiej, w skład której wchodził zarówno Rzgów jak i pobliska Łódź, było już 57 lekarzy, 142 felczerów, 29 aptek, 50 aku-szerek. Swoich lekarzy miał już Piotrków, Łask, a nawet Tuszyn, a w niewielkiej Rawie medyków było aż 4. Wszyscy oni znali już przyczyny epidemii, potrafili jej przeciwdziałać. Gorzej było z higieną w miastach, gdzie brakowało wodociągów i kanalizacji, podobnie zresztą jak w Rzgowie. (PO)

Na pożółkłej fotografii

UCZNIOWIE SPRZED PRAWIE WIEKU

To zdjęcie wykonane zostało w 1929 lub 1930 roku w rzgowskiej szkole. Znajduje się na nim ponad 60 dzieci oraz nauczyciele. Paweł Zimoń z Kalinka, który udostępnił nam fotografię, twierdzi, że wśród uczniów (górną rzad, trzeci od lewej) znajduje się jego ojciec Stefan. Może któryś ze starszych miesz-

kańców Rzgowa rozpozna inne osoby i dopiszemy ciąg dalszy do historii szkoły, a także tej prawie wiekowej fotografii.

Takie, jak ta fotografie, oglądam zawsze z wielkim wzruszeniem i sentymentem, zwracając uwagę na wiele szczegółów. Uczniowie jak uczniowie, ale od swoich rówieśników z 2024 roku różnią się

m.in. skromnym ubiorem. Rzgów był wówczas biedną osadą, która kilkanaście lat wcześniej przeżyła tragiczny pożar. Nie dość że spłonęła znaczna część osady, to jeszcze wiele osób zginęło i zostało rannych. Utrata domostw odbiła się na i tak już trudnej sytuacji materialnej rzgowian, w tym także dzieci.

(Saw)



Nasi na Festiwalu w Braniewie

CITTASLOW - ZNACZY WOLNIEJ I ZDROWIEJ

Prawie 40 polskich miast należy do sieci Cittaslow. Jest wśród nich również Rzgów. Propagują one harmonijny styl życia będący alternatywą dla bezustannego pośpiechu i globalizmu. Głównym celem miast zrzeszonych w sieci Cittaslow jest zrównoważony rozwój, troska o ochronę środowiska i bezustanne poprawianie jakości naszego życia. Takie cele już dawno sprecyzował rzgowski samorząd, jeszcze przed formalnym przystąpieniem do sieci Cittaslow.



Niedawno przedstawiciele Rzgowa z burmistrzem Mateuszem Kamińskim na czele byli

gośćmi tradycyjnego XV Jubileuszowego Festiwalu Miast Cittaslow w Braniewie (7-8 czerw-

ca). W skład delegacji wchodziły panie z KGW w Grodzisku, a także radna Rady Miejskiej Justyna Mikinka-Dusińska. Podczas parady ulicami Braniewa nasi reprezentanci pokazali m.in. ślimaka – symbol sieci – wykonanego przez sekcję plastyczną rzgowskiego GOK pod kierunkiem Ewy Majdzińskiej.

Jak zwykle, podczas festiwalu promowano poszczególne miasta wchodzące w skład polskiej sieci



Cittaslow, odbywały się konkursy, zabawy i występy artystyczne taneczne i wokalne, m.in. Cleo.

Podczas Krajowego Zebrania Członków Polskiej Sieci Miast Cittaslow oraz Walnego Zgroma-

dzenia Członków Stowarzyszenia „Polskie Miasta Cittaslow” burmistrz Rzgowa został członkiem Krajowego Komitetu Koordynującego wspomnianej sieci. Kilka lat temu gród nad Nerem gościł już przedstawicieli sieci, jak zapowiada M. Kamiński być może niedługo znów pojawią się reprezentanci sieci, których misja w kraju z roku na rok zyskuje na znaczeniu.

Fot. UM Rzgów (er)

UDANY KONCERT W WIDAWIE

To była udana wyprawa rzgowskiej Orkiestry Dętej do Widawy. W tej historycznej miejscowości, znanej w dziejach Polski m.in. dzięki sławnemu rodowi Wężyków i patriotyzmowi mieszkańców, który dał o sobie znać m.in. podczas Po-

wstania Styczniowego, odbył się w sobotę (8 czerwca) drugi już Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych. Piękna sceneria historycznej Widawy i wspaniała pogoda sprawiły, że zarówno defilada ośmiu orkiestr, które wzięły udział w przeglądzie, jak



i koncert na miejscowym stadionie wypadły znakomicie.

- Graliśmy jako ostatni pod kierunkiem kapelmistrza Mirosława Klepaczki – mówi prezes orkiestry Włodzimierz Kaczmarek. – Impreza była przeglądem a nie konkursem, dlatego nie było rywalizacji, ale musieliśmy

się podobać, bo zaproszono nas już na przyszłoroczną imprezę, a od organizatora, czyli marszałka województwa, otrzymaliśmy nagrodę pieniężną. To był udany wyjazd i występ tym bardziej, że organizatorzy zadbali, byśmy się czuli dobrze w Widawie i aby nasz koncert wypadł jak najlepiej.



Oto kilkanaście migawek z przeglądu w Widawie przybliżających imprezę i rzgowskich muzyków.

Fot. Orkiestra Dęta w Rzgowie (er)

Ambasador grodu nad Nerem i tym razem nie zawiódł RZGOWIANIE W ZAKRZEWIE - „Z PRZYTUPEM”

Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, który już przygotowuje się do obchodów 40-lecia, przyzwyczaił nas do wysokiego poziomu i sukcesów. Wszędzie, gdzie się pojawi, jest gorąco witany i oklaskiwany. Zasluga to tancerzy, ale i szefowej Renaty Furgi i wspierającego ją Jarosława Rychlewskiego. Niedawno zespół godnie rozślawiał Rzgów w Zakrzewie. Oto jak widziała pobyt na festiwalu w tej miejscowości Renata Furga.

Dusza i ciało raduje się widząc, jak dużo dzieci i młodzieży z całej Polski udaje się zaangażować do szerzenia i upowszechniania kultu-



ry ludowej. Dom Polski w Zakrzewie organizuje od wielu lat Ogól-

nopolski Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca ciekawie nazwany „Z przytupem”. Często zgłaszamy się do tego przedsięwzięcia, nie mając pewności czy zostaniemy wybrani do reprezentowania regionu łódzkiego. W tym roku zakwalifikowano do udziału 6 zespołów. W XVII Festiwalu wzięło udział 40 tancerek i tancerzy ze Rzgowa. Festiwal był podzielony na dwa etapy. Prezentacje w sobotę do późnych godzin wieczornych, a na zakończenie wspólna zabawa i biesiada przy kapeli „Rypcium Pypcium”, która przypadła młodzieży do gustu. Natomiast w niedzielę po wspólnym śniadanku odbyła się msza polowa w Zakrzewskich ogrodach z wrę-

czaniem darów i czytaniem modlitw przez przedstawicieli grup. Tuż po mszy wszyscy ruszyli w barwnym korowodzie przez miasto, dając krótkie prezentacje uliczne. Posileni swojskim obiadem nabraliśmy sił do kolejnego koncertu.

Rzgowianie pięknie tańczyli i zachwycali publiczność, wśród której byli także przedstawiciele władz i sponsorów. Młodzież chętnie wymieniała się doświadczeniami z rówieśnikami i kibicowali sobie wzajemnie. Festiwal zaowocował zaproszeniami na podobne imprezy organizowane w całej Polsce. Różnorodność tańców: krakowiaki, oberki, sztajerki, polki i kolory regionalnych

strojów, błysk cekinów i czerwień ust spowodowały, że można było to barwne widowisko oglądać bez końca. Barbara Matysek Szopińska - dyrektor Domu Polskiego w Zakrzewie dba o ułożenie programu tak, by podczas dwóch dni w zakrzewskim amfiteatrze pokazać folklor wielu regionów kraju.

Można rzec, że wszyscy dobrze bawili się, poznawali wzajemnie. Dla naszych trzech grup „Rzgowian” to doskonała lekcja samodzielności, szacunku, empatii, a poza tym doświadczenie bycia na scenie i niesienie radości tym wszystkim, którzy chcą tworzyć kulturę i przekazywać ją dalej.

Słowa – jak pisze R. Furga - nie oddadzą atmosfery i emocji towarzyszących festiwalowi.

Fot. Piotr Brzeziński Renata Furga

CZARNE CHMURY NAD FUNDUSZEM SOŁECKIM

Dzięki funduszowi sołeckiemu w wielu miejscowościach rzgowskiej gminy udało się zrealizować inwestycje niewielkie, ale mające wielkie znaczenie dla lokalnych społeczności. Może się to zmienić w najbliższych latach, bowiem Najwyższa Izba Kontroli prawdopodobnie będzie zalecała bardziej rygorystyczne i zbiurokratyzowane rozliczanie inwestycji z funduszu sołeckiego, domagając się m.in. kosztownych dokumentacji inwestycji i zakazując dofinansowywania ich przez samorząd. Oznaczać to może w praktyce ograniczenie tego typu inwestycji i „wylanie dziecka z kąpielą”, przed czym ostrzega wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Paweł Redzyna.

W ostatnich latach fundusz sołecki w gminie zamykał się kwotą ok. 800 tys. zł. Dzięki tym środkom m.in. kontynuowano remont strażnicy OSP w Broniszinie Dworskim, zagospodarowano teren przy

świetlicy wiejskiej w Romanowie i Prawdzie, zakupiono blaszany garaż dla OSP w Starej Gadce, zmodernizowano strażnicę w Kalinku, powstała drewniana wiata przy świetlicy wiejskiej w Hucie Wiskic-

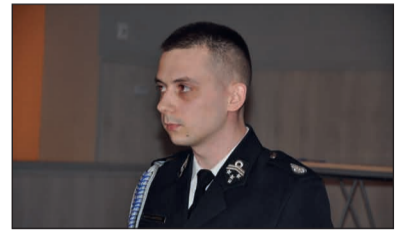
kiej i strefa workout na placu przy OSP w Rzgowie, kontynuowano budowę świetlicy wiejskiej w Gospodarzu, powstały stojaki rowerowe przy strażnicy OSP i Szkole Podstawowej w Rzgowie.

Fundusz sołecki to środki do szybkiego rozwiązywania drobnych problemów inwestycyjnych, jednocześnie finansowe wsparcie sołtysa i rad sołeckich, podnoszące ich prestiż. Ograniczenie tych środków i obciążenie sołtysów biurokratycznymi działaniami z pewnością nie zaktywizuje społeczników – wprost przeciwnie, zniechęci ich do działania. To może być kres funduszu sołeckiego!

(er)

STARA GADKA DO ROZBUDOWY

- Rozbudowa strażnicy jest konieczna dla rozwoju naszej jednostki. Rozwój wsi poprzez nowe osiedla mieszkaniowe, coraz większe natężenie ruchu na drogach, bliskość sąsiednich powiatów, plany dotyczące budowy magazynów na granicy Rzgowa Guzewa i Gospodarza, oraz obecnie funkcjonujące m.in. CH Ptak, wszelkie firmy, zakłady, zmuszają nas jako Zarząd OSP do myślenia przyszłościowo aby w 100% spełniać swoją służbę jako Jednostka Ochrony Przeciwopozarowej będąca w Krajowym Systemie Ratowniczo – Gaśniczym – tak



uzasadnia potrzebę rozbudowy strażnicy przez OSP w Starej Gadce – Adam Jaworski.

Dodajmy, budynek był budowany na początku lat 90, więc nie spełnia obecnych standardów dla strażaków tym bardziej, że z roku na rok zwiększa się zakres zadań druhów.

(er)

Współpraca z Nijwa Volvo Trucks

Strażacy z OSP w Prawdzie i Rzgowie uczestniczyli niedawno w dniach otwartych Nijwa Volvo Trucks w Rzgowie. Było to wyjątkowe wydarzenie, które przyciągnęło wielu gości zainteresowanych zarówno motoryzacją, jak i działalnością ratowniczą.

Strażacy przeprowadzili pokaz z zakresu udzielania pierwszej pomocy, ucząc podstawowych technik ratowania życia, takich jak resuscytacja krążeniowo-oddechowa oraz prawidłowe użycie automatycznego defibrylatora zewnętrznego (AED). Strażacy ze Rzgowa, którzy już od dłuższego czasu szkolą się i doskonałą różnorodność sposobów ratowania ludzkiego życia, zademonstrowali przy okazji również prawidłowe postępowanie w przypadku zakrzepienia u dziecka.

Dla licznych gości, w tym również strażaków, dni otwarte były też dobrą okazją do poznania nowoczesnych ciężarówek i autobusów elektrycznych Volvo, a szczególnie zaawansowanych technologii stosowanych w tych pojazdach oraz ich funkcje bezpieczeństwa. Z zainteresowaniem obejrzano również działko wodne, które jest ważnym elementem wyposażenia wozu strażackiego, stosowanym w akcjach gaśniczych.

Jak stwierdzili druhowie, spotkanie w rzgowskiej firmie było nie tylko doskonałą okazją do zaprezentowania strażackich umiejętności i sprzętu, ale również do zacieśnienia współpracy między jednostkami oraz społecznością lokalną.

(PE)



LANDCAR
PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogę”.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
kat. A B T

Starowa Góra, ul. Stropowa 6
T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

SALON
samochodów nowych i używanych

FINANSE
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

SERWIS
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy
samochodów wszystkich marek

RENTAL
wypożyczalnia samochodów
auta zastępcze z OC sprawcy



Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Szeroka 2
T 42 225 91 30

www.landcar.pl



KAŻDA PANNA I KAŻDY KAWALER

Renata Furga, szefowa „Rzgowian”, kultowego zespołu pieśni i tańca, do którego chciałyby należeć każda panna i każdy kawaler z grodu nad Nerem, do tego stopnia żyła się z miastem i jego mieszkańcami, że porzuciła Pabianice i zamieszkała niedaleko tutejszego Gminnego Ośrodka Kultury. Oficjalnie – chciała mieć bliżej do pracy i głosować właśnie tutaj, ale nieoficjalnie – bo serce ciągnęło ją przez lata do zespołu.

BANKI NIE LUBIĄ RZGOWA

Czy banki nie lubią rzgowian i dlatego wyprowadzają się z grodu nad Nerem? Teraz muszę jeździć do Łodzi lub Tuszyna, by wypłacić trochę gotówki. W lokalu opuszczonym niedawno przez bank w szybkim tempie powstała gustowna pizzeria, co mnie ucieszyło, choć wolałabym aby w tym miejscu pozostał chociaż bankomat.

TERAZ WALCZY JAKO SOŁTYS

Choć Jan Spałka z Prawdzy przestał być radnym, nadał

pełni obowiązki sołtysa i aktywnego działacza OSP. Przez lata słynne były jego spory i różnice zdań z radnym Jarosławem Świerczyńskim, dziś kierującym Radą Miejską. Bojowy Spałka wciąż kontynuuje swoją „wojencę”, choć jego dawny adwersarz wydaje się bardziej nastawiony pokojowo niż w przeszłości.

DOBRY ZNAK NA PRZYSZŁOŚĆ

Mój koleżka Jarek Świerczyński po raz drugi został przewodniczącym naszej Rady Miejskiej, co z pewnością jest jego osobistym sukcesem.

Niedawno w GOK rozpoznał zarówno mnie jak i kumpelkę ze szkolnej ławy. Odnoszę wrażenie, że teraz bardziej zależy mu na dobrych kontaktach z mieszkańcami, co jest raczej dobrym znakiem na przyszłość. Nie chcę jednak chwalić dnia przed zachodem słońca...

ADRENALINA NA MASZCIE

Moja kumpela Ewa Tyll, do niedawna radna, w poszukiwaniu adrenaliny zalicza kolejne gigantyczne konstrukcje, m.in. opuszczone maszty czy kominy. Widoków z tych obiektów jej zazdroścę, ale wolę chodzić twardo po matce Ziemi, a nie katować mojego błędnika i pozbywać się w niezbyt elegancki sposób smacznego obiadku... Widoki z takich wysokościami wolę jednak oglądać w telewizji.

Wasza Klara

GDY ZOBACZYMY WILKA - WYCOFAJMY SIĘ

Niegdyś strzelano do nich bezlitośnie. Ich populacja została znacznie ograniczona. Dzieci znały je głównie z bajek. Potem zaczęto je chronić. A że nie miały naturalnych wrogów w przyrodzie, a i człowiek raczej schodził im z drogi – rozmnożyły się w szybkim tempie. Do tego są zwierzętami wędrownymi, więc żadne przeszkody nie są w stanie ich zatrzymać.

O wilkach w Polsce pisaliśmy już kilka lat temu, wspominając również o tym, że pojawiły się one także w centrum kraju, np. w rejonie Koluszek. Zdaniem leśników, zwierzęta te obecne są teraz nie tylko w Bieszczadach, ale i na północy Polski, jako że prowadzą wędrowny tryb życia i sprzyja im aura. Zdomowały się również w centralnej części kraju, co oznacza, że powróciły na tereny, na których były jeszcze po II wojnie światowej.

W łódzkiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych uważają, że gwałtownie rośnie ich liczba. Według GUS w 2016 roku było ich ponad 2000, a już w następnym roku - prawie 2400. Czy są to liczby zawyżone? – raczej nie, ale trudno je potwierdzić ze stu procentową prawdą, bo najwyraźniej nie można ich precyzyjnie policzyć. W centrum kraju zdomowały się głównie w dolinach Pilicy Warty i Rawki, ale coraz śmiele zapuszczają się w rejon



większych skupisk ludzi. Widziano je już m.in. pod Koluszkami. Prawdopodobnie może ich tu być ok. 30. Nie można wykluczyć, że pojawią się w rejonach mniejszych cieków, takich chociażby jak Ner czy Grabia. Nie widziano ich jeszcze w lasach tuszyńskich, ale nie oznacza to, że ich tu nie ma. Do miast weszły już dziki, widziano je na ulicach Rzgowa, jest tylko kwestią czasu i pojawi się wilk.

Wbrew pozorom są to zwierzęta bojaźliwe, unikające raczej kontaktu z człowiekiem. Jeśli już dojdzie do niespodziewanego spotkania, wskazane jest spokojne wycofanie się.

Fot: Zdjęcie wilka z fotopułapki RDLP w Łodzi (ER)

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	

Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)

Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

ZUŻYWAMY CORAZ WIĘCEJ WODY

W ubiegłym roku na potrzeby mieszkańców rzgowskiej gminy wydobyto z ujęć własnych ponad 600 tys. m sześciennych wody, dodatkowo w ZWiK w Łodzi zakupiono ponad 150 tys. z sześć. Oczywiście pokryto w pełni potrzeby mieszkańców gminy, ale już dziś wiadomo, że trzeba będzie budować nowe studnie i stacje uzdatniania wody, bowiem przybywa mieszkańców i domostw, a ponadto rośnie zużycie wody.

Nowe stacje uzdatniania wody, m.in. w Czyżeminku i Kalinie

zastąpią także stare urządzenia, poprawiając jakość wody i zapewniając bezpieczeństwo sieci. Niestety, zarówno odwierty jak i urządzenia SUW są kosztowne i obciążą budżet gminy.

Zawsze, gdy mówi się o wodzie eksploatowanej w gminie, padają pytania o jej straty. Dyrektor GZWiK w Rzgowie Beata Jasiukiewicz nie ukrywa, że straty istnieją i istnieć będą, bowiem wynikają nie z nieracjonalnej gospodarki i bezmyślnego marnowania wody, lecz m.in. z wy-

mogów technologicznych. Woda potrzebna jest bowiem w oczyszczalni ścieków, do płukania sieci i urządzeń, a także na potrzeby ppoż. Oczywiście straty występują również z powodu awarii sieci czy nieszczelności rur.

W 2023 roku przygotowano prawie 250 umów na dostawę wody i odbiór ścieków (w tym 90 nowych przyłączy wody). Ten proces rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej kontynuowany jest również w tym roku.

(p)

NIE WSZYSCY ROLNICY DOCENIAJĄ SPÓLKĘ WODNĄ

Zenon Wawrzyniak, niegdyś aktywny radny, od siedmiu lat kieruje Gminną Spółką Wodną w Rzgowie. Jego aktywność docenia samorząd, bo Wawrzyniak jest nie tylko prezesem, ale i społecznikiem oraz dobrym gospodarzem. To dzięki niemu sprzęt, jakim dysponuje spółka, wciąż pracuje, choć w niejednym przypadku nadawał się tylko na złom.

W ubiegłym roku spółka wykonała prace konserwacyjne przy urządzeniach drenażowych za 209 tys. zł, z których 140 tys. to dotacja rzgowskiego samorządu, prawie 27 tys. zł pochodziło z Urzędu



Marszałkowskiego i ponad 24 tys. z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Środki własne spółki to ponad

18 tys. zł, pochodzące ze składek od rolników. Niestety, wielu rolników unika płacenia składek, tłumacząc się, iż robi to w formie płaconych podatków. Z. Wawrzyniak ocenia, że składek nie płaci 40 proc. rolników. A te składki są niewielkie, wręcz symboliczne...

W tym roku na udrożnienie wielu rowów melioracyjnych i urządzeń na polach i łąkach spółka przeznaczy prawie 205 tys. zł, roboty wykonane zostaną m.in. w Grodzisku, Czyżeminku i Kalinku. Łącznie 56 km rowów...

Na zdjęciu: Zenon Wawrzyniak (PE)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

**APARTAMENTY
BABICHY 29**

Osiedle PTAK APARTMENTS



**ZAREZERWUJ
NOCLEG**

786 630 786

RZGÓW, BABICHY 29

**Doskonała lokalizacja
w pobliżu Miasta Mody Ptak**

